

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Wtorek 10 Marca 1936 roku

Nr. 68

S. P.  
z WESŁAWSKICH  
**ANNA KERN**  
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 9 marca r. b., w wieku lat 27.  
Wyprowadzenie zwłok z Sanatorium (Letnia 3) do Kościoła Św. Piotra i Pawła nastąpi dn. 10 b. m., o godz. 8 m. 30, poczem zostanie odprawione nabożeństwo żałobne oraz odprowadzenie zwłok na cmentarz Św. Piotra i Pawła. O czem zawiadamiają stroskani  
MAŻ I RODZINA.

## Mocne stanowisko Francji

**W BERLINIE KONSTERNACJA.** negatywnym stanowiskiem Francji w zebraniu tem wezmą udział: minister BERLIN (Pat). Odpowiedź rządu francuskiego na memoriał niemiecki wywołała głęboką konsternację w kołach niemieckich, a zaskoczyła również koła dyplomatyczne Berlina. Liczono się wprawdzie w Berlinie z

stosunku do propozycji kanclerza, Eden, premier van Zeeland i ambasador Cerutti.

Wobec zebrania mężów stanu, jakie odbędzie się we wtorek w Paryżu, zebranie komitetu 13-tu w Genewie, które miało odbyć się tegoż dnia, zostało odłożone na środę. Wobec zebrania mężów stanu, jakie odbędzie się we wtorek w Paryżu, zebranie komitetu 13-tu w Genewie, które miało odbyć się tegoż dnia, zostało odłożone na środę.

### „NIE POZWOLIMY NARUSZYĆ TRAKTATU”.

PARYŻ (Pat). Na akademii, urządzanej w Cocherel ku czci Arystyda Brianda, Paul-Boncour wygłosił długie przemówienie, w którym podkreślił zasługi Brianda dla pokoju europejskiego. Mówiąc o wypowiedzeniu traktatu locarneńskiego, którego Briand był współtwórcą, mówca powiedział m. in.: Locarno nie stanowi całości bezpieczeństwa zbiorowego, dlatego należało go uzupełnić i rozszerzyć. Locarno jest podstawą bezpieczeństwa zbiorowego i jeśli podstawa ta runie, to wszystko się zawali i dlatego nie pozwolimy traktatu tego naruszyć.

## Znowu atak na Stronnictwo Narodowe

### Plenarne posiedzenie Senatu

WARSZAWA (Pat). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone debatom budżetowym, a w szczególności ustawie skarbowej na r. 1936/37.

Na wstępie sprawozdawca sen. Kozłowski wniósł o przyjęcie projektu ustawy skarbowej wraz z budżetem na przyszły rok budżetowy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

### „JEDNOŚCI NIEMA W NARODZIE”

W dyskusji pierwszy przemówił sen. Michałowicz, poruszając m. in. sprawę zaburzeń i rozruchów na wyższych uczelniach oraz sprawę niepokoju i rozruchów wśród ludności rolnej, zaznaczając, że pieniądze na to płyną z źródeł mętnych, a przedewszystkiem obcych. Mówca zaznaczył, że państwo nie może tolerować prób wymierzania samemu sobie sprawiedliwości i zwraca się do rządu, aby wyżył wszystkie siły, celem zdławienia anarchii i przywrócenia jedności w narodzie.

### DZIECI WYCHOWYWAĆ!

Sen. Jaroszewiczowa twierdzi, że wszelka działalność istniejąca jeszcze partji politycznych, które stanęły na stanowisku nie uznawania nowego ustroju, musi być uważana za antypaństwową i wyrotową. Taką działalność prowadzi m. in. Stronnictwo Narodowe, zwłaszcza wśród młodzieży oraz ludności wiejskiej. Działalność ta jest

ułatwiana ogólną sytuacją gospodarczą, przeto najlepszym środkiem jej zwalczania jest odbudowa życia gospodarczego, doraźnie jednak akcję wyrotową należy tępić wszelkimi środkami zapobiegawczymi.

### NIEMCY ROZZUCHWALAJĄ SIĘ.

Sen. Czarzowski zestawia posunięcia rządu polskiego w kierunku uregulowania stosunków polsko-niemieckich z przemówieniem Schachta i wykrytym na G. Śląsku spiskiem i wyraża obawę, aby pakt nie-agresji nie stał się środkiem nasennym. Uważa, że minister Spraw Zagr., nie zaznaczając swego stanowiska w sprawie ucisku Polaków w Niemczech, ośmiela zachodniego sąsiada do potęgowania stosowanego systemu.

### PROGRAM NARODOWY NIE JEST POZYTYWNY.

Sen. Terlikowski poddaje surowej krytyce działalność Obozu Narodowego, stwierdzając, że w ostatnich czasach jesteśmy świadkami faktu, że sprawy wszystkich aktów terrorystycznych mają zawsze związek ze Stronnictwem Narodowym lub ONR. Zdaniem mówcy, program Obozu Narodowego nie jest pozytywny i nie przynosi nic nowego. Dąży jedynie do zmian personalnych. Obowiązkiem jest więc przestrzec społeczeństwo polskie nie tylko apolityczne i bierne, ale i tych, którzy ulegają hasłom Obozu Narodowego, że są prowadzeni do walki z własnym rządem i własnym państwem.

### UKRAJNIEC ZA BUDŻETEM.

Sen. Łucki w imieniu ludności ukraińskiej złożył następujące oświadczenie: Żyjemy w okresie wielkich trudności i wielkich możliwości. Oświadczam w imieniu własnym oraz senatorów Decykiewicza, Horbaczewskiego, Łobodycza i Pawlikowskiego, że po raz pierwszy głosować będziemy nie tylko za budżetem ministerstwa spraw wojskowych, ale za całością przedłożonego nam preliminarza.

### SEN. SCHORR O UBOJU.

Senator Schorr, poruszając sprawę żydowskie, oświadcza, że wie dobrze, że rząd zwalcza wybrki antyżydowskie, ale zdaniem jego, czyni to niedość stanowczo. Co się tyczy uboju rytualnego, to uchwała komisji samorządowo-administracyjnej wywołania wielkie przygnębienie wśród ludności żydowskiej, która uważa tę uchwałę za pogwałcenie wolności wyznania.

### CHCIAŁABY DUSZA DO RAJU!

Sen. Jeszke, przypominając głosy w parlamencie o konieczności przyjęcia z pomocą ziemiom wschodnim i północno-wschodnim, wyraża gorące życzenie, aby t. zw. kresy wschodnie jaknajszybciej podciągnęły się do poziomu dzielnic zachodnich. Poruszając dalej działalność Stronnictwa Narodowego, mówca oświadcza, że najwyższy czas ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za działalność Stronnictwa i akcja jego przybudówek. Według mówcy, wydanie przyczynić się może w walce z poczynaniami tego Stronnictwa nie tylko policja, ale przedewszystkiem właściwe zorganizowanie młodzieży.

### MALINOWSKI WALCZY Z WARCHOLSTWEM.

Sen. Malinowski oświadczył, że wszyscy Polacy muszą natychmiast przystąpić do przeciwdziałania szkodnictwu i do walki z „endeckim” warcholstwem, które, obok komunistów uważa za największego szkodnika. Mówca wierzy, że zapowiedź pana premiera i pana ministra Spraw Wewn. o tępieniu warcholów będzie wprowadzona w życie.

### Stanowisko Włoch jest wyczekujące

RZYM (Pat). Koła półrządowe oświadczają, że stanowisko Włoch wobec sprawy wypowiedzenia Locarna jest wyczekujące. Rząd włoski nie wypowiedział się jeszcze w tej kwestji, zajmując wciąż pozycję pełną rezerwy.

**logal**  
Grypa przeziębienie, reumatyzm, artretyzm, podagra są śmiłą plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki logal. CENA 2L 150  
PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

PROSZKI  
MICRO-NERVOIN  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.  
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW MICRO-NERVOIN I KOGUTEK  
PATRZĄCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
GOJĄ SĄ JUŻ NIEKIEDY WYKORZYSTANE  
ORYGINALNE PROSZKI MICRO-NERVOIN I KOGUTEK  
SA TYLKO JEDNE  
LONDŃ I WILNO  
POLSKI MICRO-NERVOIN I KOGUTEK



Historyczne posiedzenie Reichstagu w dniu 7 marca. Mowa kanclerza Hitlera

## Włosi wstrzymują działania wojenne w Abisynji?

ASMARA. Specjalny korespondent P.A.T. donosi: Wydano rozkaz o wstrzymaniu operacji wojennych poza przegrupowaniami taktycznymi wojsk.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Asmary: Naskutek przyjęcia przez Mussoliniego genewskich propozycji pokojowych, dowództwo włoskie wydało rozporządzenie zaprzestania bombardowania z samolotów, które zostały odwołane do swoich baz, oraz wstrzymania działań wojennych o charakterze zaczepnym na czas trwania rozmów dyplomatycznych.

### ZAPRZECZENIE.

RZYM (Pat). Wobec pogłosek, według których Włosi mieli zamiar zawiesić operacje wojenne w Afryce Wschodniej, ministerstwo prasy i propagandy oświadcza, co następuje: Z ostatniego komunikatu marszałka Badoglio Nr. 150 wynika, że na froncie podjęto nowe prace łączności celem przygotowania dalszych operacji wojennych. Dlatego też wszelkie pogłoski o rzekomym zawieszeniu działań są pozbawione podstaw. Włosi nie mają najmniejszego zamiaru wstrzymać operacji, na których rozwój Genewa nie ma żadnego wpływu.

# „Bohater“ z Rykont oskarża

Czytelnicy nasi zapewne przypominają sobie artykuł p. t. „Niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu“, z dnia 22 września r. ub., omawiający działalność kierownika szkoły powszechnej w Rykontach, Józ. Sakowicza. Ostatni, czując się dotkniętym treścią artykułu, pociągnął do odpowiedzialności karnej red. odpow. naszego pisma, p. Stanisława Jakitowicza.

W dniu wczorajszym sprawa ta była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym. Z ramienia Sakowicza, jako oskarżyciel prywatny, wystąpił adw. Andrejew. Oskarżonego bronił apl. adw. P. Kownacki.

Szczegóły sprawy przedstawiają się następująco: Rodzice, znajdujących się pod wpływem i opieką nauczyciela Sakowicza, wnoszą skargę do władz kościelnych i szkolnych na powiat wil.-trocki, w której donoszą, iż Sakowicz coraz usilniej oddziaływał na swoich uczniów, wpajając w nich nieposzanowanie dla osoby księdza oraz religii katolickiej. W tymże mniej więcej czasie ukazują się wyżej wspomniany artykuł. Przed sądem powołano z obu stron przeszło 20 świadków.

Pierwszy zeznawał bardzo ogólnikowo kap. Strużewski, który nie istotnie do sprawy nie wniósł. Natomiast rewelacją było zeznanie jego o tem, że, kiedy w związku z oskarżeniem Sakowicza przez rodziców

## Usiłował przemycić dziewczęta

W dniu wczorajszym w pobliżu Filipowa aresztowany został oddawna poszukiwany przemytnik „żywego towaru“, Marcin Kuntczon z Rakówka. Kurtczon usiłował przemycić do Prus Wschodnich 2 dziewczęta, w wieku od 17 do 19 lat, Anastazję Milczonkę i Marię Dudzikównę, zwerbowane rzekomo na roboty do fabryki przędzy w Prusach. Faktycznie dziewczęta miały być przeznaczone do domów rozpusty. (h)

**PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J. W. FILIPA I INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO**  
TELEFON 20-25  
GODZ. 3-5 POP.

## Blokada Politechniki Warszawskiej

WARSZAWA (Pat). Wobec postanowienia przez studentów Politechniki niedopuszczania w dniu wczorajszym do gmachu uczelni, rektor wydał następujące zarządzenie: 1) zgodnie z uchwałą senatu akademickiego zawieszam do odwołania wykłady i ćwiczenia, 2) wzywam studentów do niezwłocznego opuszczenia gmachu Politechniki, 3) wo-

wszczęto badanie policyjne dzieci, dopomagał on komendantowi posterunku badać świadków.

Drugim skolei filarem oskarżenia miał być inspektor szkolny, p. Ziemiacki. Zeznania jego wypadły bardzo chaotycznie.

Pierwotnie zeznawał on, iż zbadane przez niego dzieci cofnęły wszystkie oskarżenia, na Sakowicza złożone przed ks. dziekanem Stefanowiczem. W trakcie jednak zeznania badanych przez Sąd dziewczynki, które oświadczyły, iż nauczyciel Sakowicz nie pozwalał im całować krzyża, ponieważ jest to kawał blachy, że Boga nikt nie widział (a więc nie istnieje — tak rozumiały dzieci), że „olejek święty jest nic innego, jak sok wyciśnięty z trawy“, że „nie należy składać w kościele ofiar, ponieważ idą one do prywatnych księży“, że „nie można należeć do kółek różańcowych“ itd. itd., wyjaśniło się, iż dzieci wcale nie cofały swoich zeznań, złożonych uprzednio u ks. dziekana.

Wówczas insp. Ziemiacki, skonfrontowany z małoletnimi świadkami, ratując się, zeznał dalej, iż dzieci nie były przez niego badane pojedynczo, tylko miał on z nimi pogadankę, z której wywnioskował, iż przyczyn zresztą niezrozumiałych, iż dzieci oskarżenie swoje cofają. Ciężkie oskarżenie pod adresem Sakowicza potwierdzają również rodzice, którym Sakowicz w czasie ich wizyty w szkole groził rewolwerem.

Rola zmieszanej konfrontacji z dziećmi Ziemiackiego nie ograniczała się w czasie rozprawy tylko składaniem zeznań, gdyż kilkakrotnie usiłuje on składać wnioski, na co obrońca kategorycznie protestuje.

Ogólną charakterystykę nastrojów w parafii i opinję parafjan o Sakowiczu, wyraził ks. Nowicki i prezes Akcji Katolickiej p. Podolecki. Na tem badanie świadków zostało ukończone.

Obrońca zgłasza wniosek o doprowadzenie i zbadanie świadków: ks. dziekana Stefanowicza na okoliczność badania świadków w Rykontach, oraz p. Józ. Mackiewicz, au-

tor artykułu o podobnej treści, zamieszczonego w „Słowie“ 25.IX. ub.r.

Oskarżenie wnosi o zbadanie dodatkowe podinsp. Szweda. Po krótkiej naradzie, Sąd zgłoszone wnioski przyjmuje i przerywa rozprawę do dn. 14 marca r. b. (e)

# Sytuacja strategiczna Niemiec w niemieckim oświeceniu

Niemiecki fachowy tygodnik „Militärwochenblatt“ — organ półurzędowy kół wojskowych — w artykule, ogłoszonym w jednym z ostatnich numerów, omawia sytuację strategiczną Niemiec w związku z wojskowym sojuszem Czechosłowacji z Francją i paktem wzajemnej pomocy z Sowiecami.

Wedle tego artykułu stanowi Czechosłowacja dzięki swemu geograficznemu położeniu pomost między Rosją a Francją, którego to pomostu państwom tym wielce brakowało w wojnie światowej z lat 1914—18. Czechosłowacja bowiem umożliwia Sowiecom skok do środkowej Europy pod samo serce Niemiec.

Zadaniem Czechosłowacji będzie w razie wojny wytrzymać pierwszy napór niemiecki, dopóki nie nadejdzie pomoc od wschodu i od zachodu, pomoc, która wedle sztabów generalnych tych trzech państw ma nastąpić możliwie wkrótce po rozpoczęciu operacji wojennych.

W roku 1914 pomoc taka była niemożliwa, ale dziś wobec powyższej wspomnianej zmiany karty Europy i rozwoju lotnictwa, mogą zaraz w pierwszych dniach wojny znaleźć się w Czechosłowacji wielkie oddziały francuskiego i sowieckiego lotnictwa i wspierać akcję wojskową Czechosłowacji tak długo, dopóki nie zdąży także pomoc lądowej armii czy to Francji, czy Rosji. Czechy i Morawa są dla Rosji i Francji idealnym lotniskiem strategicznym w stosunku do Niemiec.

Sąd (pisze dalej ów „Militärwochenblatt“) można kombinować wiel-

Niedawno podaliśmy za prasą stołeczną wiadomość, że „w najbliższym czasie“ ukaże się w „Gazecie Polskiej“ artykuł p. W. Sławka w sprawie nowej organizacji obozu pomajowego. Artykułu takiego dotychczas nie było, natomiast „I. K. C.“ podaje, co następuje:

„Zapowiadane niedawno ogło-

wienie b. premiera Sławka o utworzeniu nowej organizacji na miejsce Bloku Bezpartijnego odłożono podobno na dłuższy czas. Przedtem ma nastąpić pewnego rodzaju konsolidacja dawnego obozu prorządowego. Ma to nastąpić za pomocą sesji zjazdów poszczególnych organizacji, któreby ten obóz tworzyły“.

## Nowy B. B.

## Strajk nowojorskich windziarzy — zakończony

NOWY JORK (Pat). Pracownicy administracji, windziarze i portjerzy drapaczów chmur zgodzili się na propozycję arbitrażu burmistrza la Guardia. Istnieje nadzieja, iż strajk, który od kilku dni zakłócił normalny bieg życia w handlowej dzielnicy miasta, zostanie, dzięki tej interwencji, zakończony.

NOWY JORK (Pat). Syndykat funkcjonariuszy wielkich gmachów w śródmieściu przyjął plan arbitrażu w sprawie zakończenia strajku, zaproponowany przez burmistrza miasta la Guardia. Plan ten, z pewnymi zmianami, przyjęli również właściciele gmachów. Syndykat grozi za-

ostrzeżeniem walki, jeżeli właściciele nie przyjmą planu arbitrażowego w całej rozciągłości.

## Kronika telegraficzna

Lotnik Rose, który we wtorek wylądował w Kapstadt, wylądował wczoraj o godzinie 11 w Croydon, bijąc, o prawie 6 godzin, poprzedni rekord przelotu Kapstadt—London, ustanowiony przez Lewellina.

Strajk powszechny w Syrii, który trwał 50 dni, został wczoraj zakończony.

Na wycieczkę narciarską, złożoną z kilku oficerów brytyjskich, w zachodniej części Kaszmiru spadła ub. tygodnia lawina, która pogrzebała wszystkich uczestników wycieczki.

W pobliżu Atley Hill w Anglii spadł samolot wojskowy. Obaj oficerowie piloci ponieśli śmierć.

W Bareill w Indiach angielskich, podczas święta religijnego Hindusów, doszło do starcia z Muzulmanami. Dwie osoby utraciły życie, liczne domy spłonęły.

W Kadyksie grupy prawicy zorganizowały demonstrację pod hasłem obrony kościołów. Doszło do starcia z policją. Jeden z demonstrantów został zabity.

Na uniwersytecie im. Karola w Czerniowcach doszło do ostrych zajęć antysemitycznych. Powodem zajęć było spoliczkowanie przez studenta żyda profesora Niculescu, znanego z przekonania antysemitycznych.

## Zabezpieczenie brzegów rzeki Dźwiny

Z Dżisny donoszą, iż na rzece Dźwinie poczęły pękać lody, w związku z czem należy oczekiwać szybkiego ruszenia lodów. Z polecenia starosty powiatowego powołano komitet powodziowy, który rozpoczął swoją działalność. Przedewszystkiem postanowiono zabezpieczyć brzegi oraz miejsca niżej położone. Równocześnie zorganizowano pogotowie nocne i dzienne. (h)

## Nieprędko będą wznowione wykłady na uniwersytecie warszawskim

W związku z ostatnimi zajęciami na Uniwersytecie, odbyły się dwa posiedzenia senatu w czwartek i piątek. Profesorowie zgodzili się, że szybkie otwarcie Uniwersytetu warszawskiego byłoby niepożądane, gdyż mogłyby powtórzyć się zajęcia.

Nie ustalono wskutek różnicy zdań między profesorami stanowiska jakie ma zająć senat wobec ostatnich wypadków. W związku z tem w sobotę o godzinie 11-ej odbyła się konferencja wszystkich członków senatu Uniwersytetu Warszawskiego, z p. ministrem Świętosławskim.

W piątek przeszuchano z polecenia rektora kilkunastu świadków ostatnich wypadków, przyczem zeznania ich były niejednokrotnie sprzeczne.

# Oryginalne zarządzanie Zw. Naucz. Pol.

POSTAWY. Miejscowy oddział powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego rozesłał do wszystkich zarządków organizacji społecznych pismo, w którym powiadamia, iż działając w myśl wytycznych zarządu głównego, wycofuje z dniem 1 marca r. b. z pracy społecznej tych członków Związku, „którzy pracują w organizacjach społecznych we własnym imieniu, a nie z ramienia Związku“. W dalszej części pisma zaznaczono, że te organizacje, które chcą korzystać z pracy społecznej nauczycieli, winny skierować do oddziału Z. N. P. prośby o przydział pracowników społecznych, Związek zaś

będzie delegował członków do pracy w organizacjach według ich dobrowolnych zgłoszeń.

Przesłane pismo wywołało poruszenie wśród wielu organizacji, które w dużej mierze opierają swą pracę na wydajnej pomocy nauczycielstwa. Stanowisko władz Z. N. P. jest dla osób kierujących pracą społeczną w powiecie niezrozumiałe, zwłaszcza, że rygorystyczny nakaz dotyka liczne grono nauczycieli, którzy z własnej inicjatywy zaangażowali się w pracę społeczną na wielu odcinkach, a obecnie muszą z nich zrezygnować, aby zadośćuczynić nakazom dyscypliny organizacyjnej.

## o hołdzie wielkiemu uczoneму

„Stoi przed oczyma dusza czysta, wyrozumiała dla innych, surowa dla siebie, pojmująca służbę dla Ojczyzny i Nauki“...

Siemiński.

Słowa powyższe stanowią niejako kwintesencję wszystkich przemówień, wygłoszonych w dn. 4 marca r. b. na uroczystym posiedzeniu Wil. Tow. Lek., poświęconem pamięci zmarłego w styczniu r. 1935 s. p. prof. K. Karaffy - Korbutta, — przemówień, nacechowanych kultem dla Wielkiego Uczzonego, przepojonych dumą, że wspomniany Towarzystwo miało w swym gronie Człowieka, którego osoba tak wielki zaszczyt nauce przyniosła. Słowa powyższe w całej rozciągłości dają się zastosować do osoby prof. K. Karaffy - Korbutta, który był chlubą Wszechnicy Batorowej, który tej Wszechnicy w darze nieśmiertelne swe imię złożył... — Na uroczystości żałobnej poza referatami, omawiającymi zdobyte naukowe największego higienisty współczesnego, złożyły się również i serdeczne wspomnienia profesorów M. Zdziechowskiego i K. Opoczyńskiego.

go, rzucające światło na psychologiczną sylwetkę tego nieprzeciętnej miary Człowieka. — Nader imponująco przedstawia się oblicze duchowe Jego uczeniów, W. Gądzikiewicza i A. Safarewicza. Stoi przed oczyma tych uczeniów Mistrz obdarzony niezłomną wiarą w potęgę nauki, nauką żyjącą i jej bez zastrzeżeń oddany, — rzadkiej sumienności i wyjątkowej wytrwałości, niestrudzony i niezmordowany pracownik naukowy, nie szukający rozgłosu, brzydzący się reklamy. — Człowiek silny i mocny duchem, niezależny i nawskroś oryginalny w myślach. — Stoi przed oczyma swych uczeniów wzbudzający uczucie podziwu tytan wiedzy, — jedyny w swoim rodzaju profesor, co za wzór innym po wsze czasy służący winien, wychowawca w najwznioślejszym i najpiękniejszym słowa znaczeniu młodego pokolenia lekarzy, drogowask dla pragnących poświęcić swe siły nauce, — badacz światowej sławy, którego prace fundamentalne wpływ daleko sięgający na rozwój higieny całej epoki wywarły. — Stoi przed oczyma potężna pod względem wartości duchowych postać, a jednak, mimo swych wielkich

wartości, jakże nieskończenie skromna...

Widomy wynik dociekań i spekulacji naukowych K. Karaffy - Korbutta sprowadza się do 128 drukowanych prac, nie tylko z zakresu higieny doświadczalnej i mikrobiologii, ale i z dziedziny patologii eksperymentalnej. Zbytecznym byłoby nadmieniać, iż wszystkie owe prace zawierają myśli dokładnie przetrzawione i należycie uzasadnione, zdradzają głęboką psychologiczną „jaźń“ autora, świadczą ponadto o niezwykle szerokiej sferze zainteresowań i encyklopedycznej wiedzy ich wykonawcy. Z kapitalnych dzieł s. p. K. Karaffy - Korbutta na szczególną uwagę zasługują: Uniwersytecki Kurs Higieny, oznaczający etap ewolucji naukowej i dodatnio wyróżniający się spośród tego rodzaju zagranicznych podręczników, tudzież Tom I „Higieny Pracy“, której wykończenie przypadło w zaszczytnym udziale następcom przedwcześnie zmarłego profesora...

Skreśloną przez prof. W. Gądzikiewicza charakterystykę s. p. Karaffy - Korbutta, jako męża nauki, uzupełnia treść pięknie skonstruowanego, przesiąkniętego pietyzmem dla Nauczyciela, przemówienie prof. A. Safarewicza, w którym ten ostatni, przedstawiając krótki rys dzia-

łalności naukowej swego Mistrza, na trzy główne momenty kładzie nacisk, a mianowicie: na opracowany przez K. Karaffę - Korbutta kierunek fizjologiczny w nauce o zdrowiu, na potrzebę ustosunkowania się do zadań i zagadnień higieny pod kątem widzenia stanowiska społecznego, wreszcie na stworzenie przez K. Karaffę - Korbutta szkoły higieny polskiej ze szczególnym nastawieniem na higienę doświadczalną. Jak wynika z treści będącego w mowie przemówienia, powstała przed 12-tu laty szkoła higienistów polskich, może się dziś poszczycić bogatym dorobkiem naukowym, posiada bowiem do zarejestrowania 217 prac, — okoliczność, która niewątpliwie przyczynia się do podniesienia autorytetu Wielkiego Higienisty Polskiego poza granicami Jego Ojczyzny. — Wyjątkowo serdeczny stosunek K. Karaffy - Korbutta do współpracowników — mówi A. Safarewicz — troskliwość o jaknajlepsze warunki ich pracy, była dla nich w tej pracy bodaj najsilniejszym bodźcem, i temu głównie przypisać należy fakt pokaźnego dorobku naukowego szkoły“.

Bezinteresownie służył nauce s. p. K. Karaffa - Korbutta, świadczy o tem cały układ Jego życia, świadczy o tem między innymi, przytoczony w

krótkim przemówieniu czcigodnego Rektora M. Zdziechowskiego drobny szczegół: K. Karaffa - Korbutta własnym kosztem wydawał „Archiwum Higieny“ i bezpłatnie swe czasopismo lekarzom i instytucjom rozsyłał, — świadczy o tem wreszcie fakt zrzeczenia się przez profesora K. K. honorarium za egzaminę.

Zdając krótkie sprawozdanie z żałobnego posiedzenia Wil. Tow. Lekarskiego, należy odnotować niezwykle ciepłe i rzetelne przemówienie prof. K. Opoczyńskiego, zawierające osobiste wspomnienie z czasów wielkiej wojny, w tych bowiem wspomnieniach zawarty jest głęboko przestudowany portret s. p. prof. K. Karaffy - Korbutta, na który to portret poza zdumiewającą pracowitością, precyzyjnością w pracy i wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi, złożyły się i takie cechy (rzadko w naszych czasach spotykane) jak nieskazitelna prawość i czystość, prostolinijność i bezkompromisowość charakteru, jak dobroć, uprzejmość i subtelność uczuć, jak wysokie poczucie godności narodowej i osobistej, a nadewszystko promieniująca w otoczenie wysoka kultura ducha Człowieka, co odszedł między Nieśmiertelnych...

Wacław Odyniec.

# TRAKTATY LOKARNEŃSKIE

W październiku r. 1925 zostały podpisane traktaty lokarneńskie; w marcu r. 1936 Niemcy je wypowiedziały. Jest to coś więcej, niż przekreślenie umów między Niemcami i ich zachodnimi sąsiadami, jest to zamknięcie pewnego okresu historycznego, zakończonego bankructwem tego systemu politycznego.

Traktaty lokarneńskie miały dać Europie długi pokój, miały być początkiem nowych form współzycia między narodami europejskimi. Ileż to naczynialiśmy się i nasłuchali o „duchu Locarna”? Jeden z twórców tych traktatów, Briand, dostał nagrodę Nobla za pracę dla pokoju. Cóż natomiast przyniosła rzeczywistość? Francji same klęski i straty; Niemcom liczne korzyści, przede wszystkim mocną podstawę do stopniowego niszczenia postanowień traktatu wersalskiego.

Polityka powojenna Francji była oparta o ideę bezpieczeństwa zbiorowego; Francja szukała wciąż gwarancji dla bezpieczeństwa swych granic przez inne państwa. Gdy konferencja pokojowa nie wypełniła stanowczego żądania marszałka Focha ustanowienia granicy wojskowej na Renie, uzyskał wzajemnie za to Clemenceau obietnicę gwarancji granicy wschodniej Francji przez Anglię i Stany Zjednoczone. Odmowa ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Stany Zjednoczone przekreśliła gwarancje angielskie i amerykańskie. Zdobyte tych gwarancji stało się odtąd głównym celem polityki francuskiej. Stąd ufnosć w Ligę Narodów, stąd dążenie do wprowadzenia Niemców do Ligi, stąd projekt pamiętnego protokołu genewskiego, stąd traktaty lokarneńskie... Wierzone we Francji, że wyrzeczony się przez Niemcy pretensyj do Alzacji i Lotaryngii i podpisy Anglii, Włoch i Belgii pod paktem lokarneńskim zdejmą z Francji troskę o bezpieczeństwo na wschodzie. Dziś, po latach jedenastu, wiemy, że były to złudzenia.

Niemcom natomiast dało Locarno liczne korzyści. Z Locarna wyniknęła przedterminowa ewakuacja Nadrenji przez wojska sprzymierzone, a uwolnienie Nadrenji rozwiązało ręce Niemcom, pozwoliło im stopniowo „zrewidować” via facti traktat wersalski. Niemcy podpisali jeszcze jeden „świstek papieru”, wzamian za to osiągnęli bardzo realne i bardzo dotykające korzyści, osiągnęli zaś te wszystkie korzyści, zniweczyły cały traktat, za wyjątkiem jego postanowień terytorjalnych, podarli „świstek papieru” już niepotrzebny, wypowiedzieli traktaty lokarneńskie i okupując wojskowo zdemilitaryzowaną strefę Nadrenji.

Dla polityki francuskiej jest to cios bardzo dotkliwy. Bo nie chodzi tu już o takie czy inne posunięcie polityczne, o takie czy inne niepowodzenie, lecz o załamanie się całego systemu politycznego, który przez lat siedemnaście był podstawą polityki francuskiej, systemu związanego na zawsze z nazwiskiem Brianda.

W pogoni za „bezpieczeństwem zbiorowym” i gwarancjami innych mocarstw, zaniedbano istniejące sojusze i nie starano się o nowe; polegając na „paktach”, nie zwracano dostatecznej uwagi na siły własne. Obecnie przyszło przykre przebudzenie ze snów lokarneńskich — bo gwarancje i zobowiązania się rozchwały, a to, co dla nich poświęcono, nie da się tak szybko odbudować.

To, co się stało, nie jest następstwem jakichś błędów lub zaniedbań, nie jest wynikiem pomyłek czy niedoświadczenia kierowników polityki francuskiej lub dyplomacji francuskiej. Jest to wynikiem błędów zasadniczych — zastosowania systemu politycznego sprzecznego z doświadczeniem wieków, opartego na złudzeniach i zupełnym rozbrojeniu z rzeczywistością.

Szkody, jakie system ten przyniósł Francji i sprawie pokoju w Europie naprawić się już nie dadzą. Pozostaje jedno — zerwać jaknajprędzej z tym sy-

# Kres wielkiego miasta

Przed niewielu laty modny był w wydawnictwach popularnych temat rozrastania się ośrodków wielkomiejskich, można było oglądać mniej lub więcej udatne ilustracje przyszłości, na których miasta zbudowane były z samych drapaczy nieba o przynajmniej stu piętrach, a komunikacja odbywała się na kilku poziomach, przy pomocy kolei zarówno podziemnych, jak napowietrznych, ruchomych trolejów dla niezliczonych pieszych i t. d. Przewidywano, że zabudowana w ten sposób centralna dzielnica Nowego Jorku, Manhattan, będzie w stanie pomieścić prawie połowę całej dzisiejszej ludności Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie jednak ukazywały się publikacje fachowe, mające za autorów właśnie budowniczych drapaczy chmur, którzy wyrażali przekonanie, że wielkie miasta w Ameryce doszły pod względem gęstości zabudowania do kresu, i że dalej iść po tej drodze byłoby niezmiernie ryzykowne.

Pomijając już wytrzymałość gruntu, która też ma swoje granice, trzeba sobie przecież uświadomić, że skupienie na tak ciasnych przestrzeniach wielkiej liczby ludzi stwarza sytuację, która stale graniczy z katastrofą; dość pomyśleć o pęknięciu głównych przewodów wodociagowych, lub przypomnieć sobie parudniową śnieżycę, która zdezorganizowała komunikację podmiejskie i pozbawiła setki tysięcy dzieci w Londynie świeżego mleka. A co dopiero myśleć o katastrofie, jaką w takim zbiorowisku kilkudziesięciopiętrowych gmachów wywoła kilka bomb, rzuconych z samolotu w czasie wojny, lub o rozmiarach klęski, jakie w takim natłoczeniu ludności spowodują rozsiaranie bakterij chorobotwórczych. A to ostatnie nie jest przecież fantazją; przed dwoma laty znany publicysta angielski W. H. Steed ogłosił przecież rezultaty doświadczeń, jakie agenci niemieccy czynili z rozsiaraniem bakterij na ludniejszych placach paryskich, przy wejściach do kolei podziemnej i t. p. Dzisiejsze humanitarne czasy zdolne są, jak wiemy, do wszystkiego...

Ale nie trzeba, jak się okazuje, aż tak tragicznych zdarzeń, żeby z wielkiego miasta i drapacza chmur zrobić prawdziwą pułapkę na ludzi. Od paru dni czytamy, jak to zwykła znowa obsługi windowej uniemożliwia ludziom życie w tem osławionem Eldo-

rado, za jakie wśród naiwnych uchodzi owa dzielnica Manhattan w Nowym Jorku. Przed trzystu zaledwie laty jeden z holenderskich jeszcze wówczas burmistrzów powstającego Nowego Jorku kupił półwysp Manhattan od wodza plemienia Delaware, płacąc cenę, w której dużą rolę odgrywała pewna, niewielka zresztą liczba butelek wody ognistej. Dziś na tem miejscu ludzie cywilizowani nie mogą się dostać do swych mieszkań bez pomocy elektryczności.

Skok szybki i duży, ale i w starej Europie zdarzają się takie pułapki: w bliskim nam Wrocławiu zbudowano po wojnie nową dzielnicę, w której całe ulice domów są ogrzewane centralnie z jednej wielkiej kotłowni, a paleniska w niej obsługiwane są oczywiście mechanicznie przy pomocy motorów elektrycznych. Otóż pamiętni zimy roku 1929, kiedy mróz dochodził do 40 stopni, w elektrowni nastąpiło uszkodzenie, stanęła wskutek tego również i ta wielka kotłownia i wszystkie mieszkania w tej dzielnicy zostały przy tym potwornym zimnie bez opalu; a trwało to parę dni. W ten sposób jeden z t. zw. cudów techniki stał się powodem placzu i zgryzotania zębów.

Jednakże ekonomiczni utrzymują, że wzrost ludności miejskiej w stosunku do rolniczej, w dzisiejszych społeczeństwach jest nieunikniony, a to z tego powodu, że najpierw lepsze metody pracy na roli wymagają mniej niż dawniej rąk do pracy, z drugiej zaś strony zapotrzebowanie na płóty rolnicze jest ograniczone apetytem ludzkim, podczas gdy zapotrzebowanie na wyroby przemysłowe, zwłaszcza nieistotne, służące raczej do zabawy, jest u ludzi w gruncie rzeczy nieograniczone i zależy tylko od tego, czy mają pieniądze na ich kupienie. Wskutek tego liczba ludzi zajętych w przemyśle musi wzrastać. Możliwe, ale z tego nie wynika wcale, żeby dzisiejsze wielkie miasta miały w dalszym ciągu wzrastać nieograniczenie i pocągać swym przykładem do tworzenia innych; podobnie wielkich skupień.

Wielkie miasta przestało się od pewnego czasu opłacać, stało się nieekonomiczne. Nie potrzeba na dowód tego przytaczać wielu liczb, każdy ma to wrażenie, że koszt życia, komornego, placów pod budynki fabryczne, czy kantory, wreszcie olbrzymie kosz-

ty, jakie pociąga za sobą samo tylko umożliwienie ludziom życia w wielkim mieście, te wydatki na wodę, światło, czyszczenie ulic i domów, umożliwienie komunikacji — wszystko to obciąża dotkliwie budżet zarówno pracowni, jak i przedsiębior, i podnosi koszty produkcji b. znacznie. A tymczasem warunki technicz., wymogi samej produkcji zmieniły się i koncentracja nie jest już dziś wcale konieczna. Wpływa na to nie tylko rozwój elektryczności i motoru spalinowego, jako czynników wybitnie decentralizujących, ale w nie mniejszej mierze również środków komunikacji, samochodu, samolotu, telegrafu, telefonu. Dziś jest już możliwe nie tylko się obyć bez koncentracji wielu przedsiębiorstw w jednym miejscu, ale jest ekonomiczne i zaczyna się już stosować, dzielenie jednego przedsiębiorstwa na kilka działów, rozmieszczonych w różnych miejscowościach, odpowiednio do lepszych warunków miejscowych.

Sesja kierowników przez telefon jest dziś już taksamo możliwa, jak gdyby byli zgromadzeni w jednym lokalu, a niebawem będzie nawet wygodniejsza, bo nie będą się potrzebowali ruszać ze swego biura: angielski minister poczt ogłasza, iż za parę miesięcy zacznie wprowadzać aparaty telefoniczne z głośnikami, tak że nie trzeba będzie trzymać słuchawki przy uchu, a jednocześnie na ścianie ukazuje się już ekran telewizyjny, który też nie dziś to jutro umożliwi oglądanie swego, czy swych „rozmówców”. Czegoż więc jeszcze chcieć?

Potworne skupienia miejskie mają za sobą jednak siłę bezwładu i wpływ potężnych zainwestowanych w nie kapitałów. Zmiana kierunku nie nastąpiłaby więc rychło, gdyby nie to że społeczeństwa zmuszone będą bardzo szybko do niezmiernie ogólnego szafowania materiałem ludzkim. Rozrodość spada wszędzie, a wielkie miasta są ogniskami degeneracji i wymierania. Niedługo nikogo nie będzie stać na nie, muszą się rozpaść, przemienić na urbanistyczne wieloosrodkowe okręgi.

Takie oto myśli nasuwają tragiczniczne wieści o cierpieniach mieszkańców drapaczy chmur wskutek strajku windziarzy.

ZYGMUNT RACZKOWSKI.

# „Płomyk” a propaganda komunizmu

Do krótkich uwag naszych o „Płomyku” dodajemy dzisiaj komunikat Katolickiej Agencji Prasowej:

Szeroko kolportowane w naszym szkolnictwie pismo dla młodzieży „Płomyk”, wydawnictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego, ciesząc się poparciem władz szkolnych, ostatni swój numer (25) poświęca Rosji sowieckiej. Jest to hymn pochwalny na rzecz „kultury” bolszewickiej. Zarówno artykuły „Teatr dla dzieci w Moskwie”, „Jak pracują w Z. S. S. R.”, „Kalosz”, „Tajga”, jak i specjalnie dobrane ilustracje w bardzo ponętnych barwach przedstawiają życie kulturalne w Bolszewii, jak również niezwykłą troskę tamtejszych władz o rozwój duchowy dziecka. Ani słowa natomiast „Płomyk” nie pisze o tysiącach dzieci t. zw. „beprzizornych”, rzuconych na pastwę losu, pozostających w okropnej nędzy i upodleniu moralnym i materialnym. Najmniejszej wzmianki o tych młodych „chuliganach”, o których tak często z ubolewaniem i nawet pretensją do władz lokalnych piszą dzienniki sowieckie. Ani słowa o tem, że z teatru dla dzieci w Sowietach korzysta zaledwie mały ułamek procentu młodzieży. Jest to zatem obraz stosunków sowieckich bardzo jednostronny, a zatem nieprawdziwy, tendencyjny.

Takie przedstawienie Rosji sowieckiej, jak to czyni ostatnio „Płomyk”, jest bezkrytyczną propagandą w Polsce stosunków bolszewickich, a może nawet dyktowane jest chęcią wywołania u wielu tęsknoty do ustroju, panującego za naszą granicą wschodnią.

Jako przykład podajemy wyjątek z listu „pioniera” sowieckiego do skauta angielskiego:

„Kochany Dżeku! W ostatnim liście pytaś mnie, czemu właściwie dzisiejsza Rosja może się pochłubić, z czego jest najbardziej dumna?

stemem, przepędzić duchy lokarneńskie i genewskie i powrócić do starych, dobrych metod politycznych. Zyska na tem z pewnością sprawa pokoju w Europie, zyskają te mocarstwa, któ-

Naszą chlubą, naszą dumą, naszym bożyszczem jest praca. Współzawodnictwo w pracy, wysięg pracy, płomienna dążność do otrzymania najlepszych wyników pracy na pożytek własnej ojczyzny — oto nasza chłuba i duma.

Nie znam dobrze warunków istnienia Twojej ojczyzny, Drogi Dżeku, ale śmiem sądzić, że pod względem pracowitości przegraliśmy Was — Anglików. Najlepsi robotnicy otoczeni są w Z. S. S. R. powszechną czcią, są bohaterami, o których się pisze w gazetach, których portrety zdobiją ściany naszych klubów i mieszkań. Bohaterowie pracy np. choćby taki Stachanow, górnik, który prześcignął wszystkich górników świata w ilości wydobytego dziennie węgla, korzystają z wielu przywilejów.

W herbie naszego państwa umieszczono sierp i młot. Chodziło o to, żeby podkreślić, że ideałem naszym jest praca w fabrykach, warsztatach i na roli.

Zjadam się z Tobą, Drogi Dżeku, że w naszym życiu prywatnym jest dużo braków i niedociągnięć. Nie przeczę, że odżywiamy się bardzo słabo, może nawet niedostatecznie. Tak, to wszystko prawda! Ale my, czerwoni pionierzy, rozumiemy, że nie wszystko odrazu. Rząd nasz zajęty jest teraz budownictwem państwowym, wielkim przemysłem, armią (wszak musimy mieć silne wojsko dla obrony swej ojczyzny od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych). Wierzymy w lepsze jutro, które wywalczymy wyteżoną pracą i karnością.

Rząd nasz, zaspokoiwszy najpilniejsze, najbardziej palące potrzeby państwowe, pomyśli nad lepszym, pełniejszym urządzeniem prywatnego życia obywateli Z. S. S. R.”

Chyba wystarczy, aby dać dowód, w jak misterny sposób może przesią-

kać z Sowietów do innych państw propaganda za ustrojem komunistycznym.

Powyższy przykład z „Płomykiem” jest również dowodem niekonsekwencji, jakie panują w naszym życiu publicznym. Niedawno minister spraw wewnętrznych ostro występował przeciwko propagandzie komunistycznej w naszym kraju, a tu w naszych szkołach zmusza się rodziców dzieci do prenumerowania pismka, które uprawia propagandę na rzecz Rosji sowieckiej.

Niewątpliwie patriotyczna opinia polska będzie się domagała zakazu kolportowania „Płomyka” w szkołach. W tej sprawie, mamy nadzieję, zabiorą głos i nasze władze, gdyż inaczej niezrozumiałe byłoby ich niedawne ostrzeżenie przed rozwijającą się u nas propagandą komunistyczną.

(KAP)

## O kontakt z młodzieżą...

Na zjeździe P. O. W. p. premier Kościalski wygłosił przemówienie, w którym znalazł się ustęp następujący:

„Najwyższym rozumem jest umiejętność bezpośredniego zbliżenia i nawiązania duchowego kontaktu pokolenia starszego z nadchodzącym — młodszym. Trzeba umieć wczuć się w potrzeby tego pokolenia, jego ideały, jego zalety i wady. Trzeba umieć wyszukiwać i pogłębiać jego wartości psychiczne oraz pomniejszyć jego wady”.

Trzeba umieć, trzeba móc...

## Odpowiedź Włoch

na apel 13-tu

GENEWA (PAT). Lopez Olivan, przewodniczący komitetu 13-tu, otrzymał od tutejszego przedstawiciela rządu włoskiego, p. Bova Scoppa, pismo następującej treści:

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować panu, że rząd włoski zgadza się w zasadzie rozpocząć rokowania odnośnie załatwienia sporu włosko-abisyńskiego.

PROSZKI  
Kogutek  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.  
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE SZKŁA KOGUTKIEM  
PATRZĄCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
COŻE SA JAKI NAŚLADOWNICTWA  
DEWALWACJA PROSZKI „KOGUTEK”  
SA TYLKO JEDNE  
ZARZĄDZAJĄCIE WYKONANIE W GENEWIE  
PRESENY „KOGUTEK” WYKONANO W 14 1/2 W TABLETACH

# PRZEGLĄD PRASY

JUŻ NIE „CLAUSA GERMANIS  
GALLIA”

Oczywiście najważniejszą sprawą dnia jest dzisiaj remilitaryzacja Nadrenji. W 17 lat po wojnie Niemcy przekreślają samowolnie jeszcze jedno postanowienie Traktatu Wersalskiego. Draj na strzypnie także podpisany przez nie dobrowolnie pakt lokarneński. Ryzyko tej operacji nie jest wielkie. Francja i Anglia najwyżej nie zalegalizują tego nowego naruszenia Traktatu. Na żadną inną reakcję chyba się nie zdobędą.

P. Koskowski przypomina przy tej okazji w „Kur. Warsz.” stanowisko, jakie podczas konferencji pokojowej zajmował w sprawie Renu marszałek Foch. Wielki wódz zdawał sobie sprawę, że żadne restrykcje suwerenności niemieckiej np. w formie demilitaryzacji, nie dadzą się długo utrzymać. W memorjale do Clemenceau'a marszałek pisał:

„Entente nie może się pozbyć korzyści, płynących z posiadania Renu. Ren musi się stać granicą militarną ludów niemieckich. Niemcy muszą być pozbawieni prawa wszelkiego utrzymywania tam wojsk, a nawet wszelkiego zwierzchnictwa terytorjalnego”.

Po zawarciu pokoju Foch systematycznie powracał do tego przedmiotu, utrzymując, że dopóty nie będzie pokoju w Europie, dopóki Niemcy będą panowali nad Renem. Poczytywał on zaś neutralizację Nadrenji za środek niewystarczający. Trzeba — mówił — okupować Ren. „Jeżeli trzymamy solidnie Ren, to Francja może być spokojna. Niczego innego nam nie potrzeba, tylko linii Renu”. Jedyna granica solidna to Ren. „Kto ma w swych rękach przejęcie przez Ren, ten jest panem sytuacji. Może odeprzeć wszelką inwazję...”

Gdy Francuzi panowali nad Renem, pisano z emfazą, że Francja jest zamknięta dla Germanów (clausa Germanis Gallia). Po wielkiej wojnie próbował zamknąć ją znowu marszałek Foch. Nie udało się to spowodować doktrynerstwa Wilsona, złośliwości Lloyd George'a i miękkości Clemenceau'a. Mianowany dowódcą okupacji w Moguncji, popierał gen. Mangin gorliwie ruch separatystyczny, mający na celu stworzenie buforowego państwa nadrenskiego. Pewnego dnia otrzymał nagłe i bez uzasadnienia dymisję. To Lloyd George wymógł na rządzie francuskim usunięcie generała, który chciał na swój sposób zabezpieczyć Francję przed nowymi inwazjami Germanów. Z tym dniem Francja rozpoczęła wycofywanie się z nad Renu. Odwrót ten zakończył się 7 b. m.

## „IMMANENTNA SPRAWIEDLIWOŚĆ”

Żydzi obchodzą teraz święto Purim, będące wspomnieniem śmierci Hamana, słynnego z księgi Estery wroga Żydów. Estera i Mardochai uzyskali na niego wyrok śmierci od króla perskiego, Kserksesa. W „Nasz. Przeglądzie” znajdujemy z tej okazji artykuł o Persji, który kończy się słowami:

„Immanentna sprawiedliwość dziejowa obliczyła się z Persami nietoleranckimi. W Persji dzisiaj mieszka Persów czyściej z jakiejś szesć milionów, Żydów dziś trzy razy tyle. Gdzie jest Hamania!”

„Immanentna sprawiedliwość” bądźco bądź zapewniła Persom nieprzeważające istnienie państwowe przez 2500 lat, gdy Żydzi walęją się bezojczyźny od lat 1900... Gdzie jestestwie „Dawidzie, Salomonie, Jozjaszu, Esteru, Sz, monie Makabeusz!”

N. dobrą sprawą mogłoby osłabienie Persji i jej późniejsze niszczenie przypisać nie owemu „pogromowi” z r. 479 przed Chr., który zresztą dzięki wstawianictwu Estery nie doszedł do skutku, ale przesadnej tolerancji, okazywanej Żydom przez założyciela Persji, Cyrusa...

# Na czyj młyn woda?

(Od własnego korespondenta)

Na terenie Kielecczyny pojawiły się różne ulotki, wydane przez P.P.S. i partię socjalistyczne żydowskie, gwałtownie występujące przeciwko Obozowi Narodowemu; a w obronie „bezbronnych” i o „krzywdzonych” handlarzy żydowskich.

Świeżo dostarczono nam nową ulotkę, ale już nielegalną, gromiącą Obóz Narodowy. Ulotkę wydał „Komitet Dzielnicowy Kieleckiego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej”. Ulotka odbita jest na powielaczku i nosi u dołu datę 20.II.1936 r. Zaczyna się od komunistycznego zaklęcia: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się”; wezwania do łączenia się w szeregiach „antyszaryzmskiego Frontu Ludowego młodego pokolenia”.

Dalej ulotka „przestrzega” „młodzieży miasta Kielc i okolicy” przed niebezpieczeństwem faszystowskim i antysemickim. „Endecja — czytamy

Kielce, w marcu. w ulotce — stara się zakryć gorące przygotowania Niemiec, Japonji i faszystowskiej Polski do najazdu na ojczyznę międzynarodowego proletariatu, za Związek Radziecki”. Cała prawie ulotka poświęcona jest gwałtownym atakom na Stronictwo Narodowe, które oskarża o wszystkie najcięższe zbrodnie. Ulotka kończy się wezwaniem do „Turówców”, „Wiciowców i „młodzieży szkolnej” do wspólnego wystąpienia przeciwko „Chuliaganom endeckim” w obronie... „Związku Sowieckiego”.

Po tej ulotce oczywiście się staje, komu przedewszystkiem należy na te pieściu „chorego nacjonalizmu polskiego” i jakie to czynniki grają pierwsze skrzypce w nagane na Obóz Narodowy.

## Uchwała Sejmiku Piotrkowskiego w sprawie uboju rytualnego

Na ostatnim posiedzeniu budżetowym piotr. Rady Powiatowej w dn. 24 ub. m. po dokonanej przez przewodniczącego cenzurze, usuwającej przy słowie „monopol” wyraz „żydowski”, przyjęty został jednomyślnie następujący wniosek, zgłoszony przez członka Rady, p. Andrzeja Kauca, a podpisany przez włościan narodowców:

„Wobec wszczętej w całym kraju akcji, popartej wnioskami zgłoszonymi w Sejmie, a dotyczącymi skasowania w Polsce barbarzyńskiego uboju rytualnego, który jednocześnie wpływa na podrożenie mięsa i na zmniejszenie zbytu chowanego na rzeź inwentarza i stwarza szkodliwy monopol w handlu mięsem. Piotrkowska Rada Powiatowa przyłącza się do podjętej akcji i wyraża opinię, że zgłoszony w Sejmie wniosek odpowiada życzeniu i woli społeczeństwa polskiego”.

(M. Kar.)

## Pod światło

### BRIDGE I — WRONY

Nie gram w brydża i nigdy grać nie będę. Tak sobie postanowiłem. Grający w brydża, to niewolnicy. Ja jestem człowiekiem wolnym. Lubię natomiast obserwować grających. Ciekawe stworzenia. Według nich, ludzie dzielą się na dwie kategorie: grających i kibiców. Najwyższym dobrem jest wielki szlem. Sprawozdaniem inteligencji jest sposób liczenia.

Urodzonych brydżystów łatwo poznać. Używają specjalnego słownika i zachowują się w charakterystyczny sposób. Gdy spotkacie „rasowego” brydżystę, na wasze pytanie:

— Co słychać? — odpowie zawsze: — Bez atul!

Gdy go prosicie o pożyczkę, odpowiada: — Passel!

Nic tak ludzi nie łączy jak brydż i nic tak ich — nie dzieli. Przy zielonym stoliku wszystko jest względne, poza licytacją. Oto adwokat X. i inżynier Y. grają przy jednym stoliku. Przy drugim grają: radca Z. i referent Q.

— Dwa coeur...  
— Passe...  
— Trzy pik...  
— Passe...  
— Passe...  
— Passe...

Po chwili przy stoliku pierwszym: — Pan dobrze gra, ale lepiej... zapisa...  
— Przy drugim:  
— Widziałem, widziałem! Schował kartę do kieszeni!..

Chwila ciszy. Rumor odsuwanych krzesel. Dwa głośnie policzki. I znów chwila ciszy. Potem przy obu stolikach następuje uroczysta wymiana biletów wizytowych, przy akompaniamencie zgrzeszenia pozostałych graczy, niezadowolonych z przerwy w grze:

— Panowie, panowie... Przecież to jest brydż!..

Następnego ranka w lasku Bielańskim zdziwione wrony patrzą na kilku ludzi tak samo czarnych, jak one. W pięć minut później niebo zostaje przedziurawione w czterech miejscach, a dwie tabliczki uwożą czterech panów całych i zdrowych, ale lekko zaspanych z emocji. W godzinę później, po obfitem śniadaniu, czterej panowie zasiadają przy zielonym stoliku.

— Dwa coeur...  
— Passe...  
— Trzy pik...  
...wist

## Napad na rzeźnię płacwa

Jak donosi żydowska prasa w Łodzi grupa młodych ludzi pobiła niejakiego Frydla, rzeźnika, który ma rzeźnię rytualną płacwa przy ul. Ceglanej na Bałachach.

Na miejsce zajścia przybyła policja. Rzeźnia została unieruchomiona.

Prasa żydowska wskazuje, że zajście to pozostaje w związku z uchwaleniem przez komisję sejmową ustawy o zakazie uboju rytualnego.

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU. LUP I Z U. LYSIENIU STOSUJE SIĘ MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ GASECKIEGO (z KOGUTKIEM)



Artyści „Komedji Francuskiej” za kulisami Teatru Polskiego w Warszawie.

## Ś.p. Emilja z Serafinowiczów Bobieńska

W dniu 29 lutego złożone zostały do grobu śmiertelne szczątki śp. Emilji Bobieńskiej, której śmierć dotknęła boleśnie jej licznych przyjaciół. Był to bowiem typ kobiety, o której można było powiedzieć: oto człowiek dobry i mieny. Urodzona w majątku rodzinnym Horki na Inflantach wczesnie osierociona, chowała się u dziada swego, generała czasów napoleońskich Jana Wojno Orąńskiego. Życie starego dworu, pełne pięknych tradycji, nieowało się w swych obyczajach, wywarło duży wpływ na młodą dziewczynę. Po ukończeniu gimnazjum, śp. Emilja boryka się z trudnościami samodzielnej egzystencji na Kaukazie, gdzie prowadzi szkołę początkową. W tym czasie w Petersburgu zostają otwarte pierwsze wyższe kursa dla kobiet co wzbudza w śp. Emilji pragnienie wyższego kształcenia się — silna wola przewycięza wszystkie przeszkody i śp. Emilja udaje się na wyższe kursa, które chlubnie kończy. W trakcie studiów wychodzi za mąż za studenta peters. Instytutu komunikacji Ernesta Bobieńskiego i po ukończeniu przez niego studiów, młoda para osiedla się na Syberji. Główną ich siedzibą przez długie lata był Tomsk i tu mogła pani Emilja zostawić trwałe ślady swej troski o dobro bliźnich, cechy tak bardzo ją charakteryzującej przez całe życie. W gościnnym jej domu, znajdowali przytułek liczni zesłańcy polityczni z Polski. Przed paru laty pisał o jej domu w słowach pełnych ciepłej wdzięczności śp. Józef Hlasko, jeden ze stałych jego bywalców. Dziś już nieżyjący śp. Ernest Bobieński zwrócił uwagę swej władzy na to, jak cenna i tania siła mogą być ludzie zesłani z Polski, w pracy biurowej przy budowie kolei. Jemu zawdzięczali liczni, przymierzający z głodu lub przy masowej bezczynności Polacy, że życie ich unormowało się i że łatwiej można było dotrzeć do upragnionej chwili powrotu!

Praca w domu, wychowanie kilkorga dzieci, opieka nad zesłańcami, jeszcze nie wyczerpywały zasobu sił śp. Emilji. Wzięła żywy udział w pracach katolickiego Tow. Dobroczynności w Tomsku, gdzie przez trzy lata będąc prezeską tej instytucji, położyła ogromne zasługi. Jej dziełem było stworzenie w Tomsku przytulku dla sierot po zesłańcach politycznych Polaków. Fundusze na wybudowanie przytulku zebrala sama, odważnie korzystając ze znacznych stosunków, jakie dawało jej wysokie stanowisko męża, nie uchylając się od przykrości możliwej odmowy, potrafiąc zapal swój przekazywać innym.

Po powrocie do kraju przed wojną, pp. Bobieńscy osiadają w Kaliszu, gdzie śp. Emilja, choć zdrowie jej nadwątzone, znowu czynna, w murach opuszczonego klasztoru Reformatorów zakłada żłobek i przedszkole, zwalczając trudności stawiane przez niechętny wszelkiej pracy kulturalnej polskiej, władze rosyjskie. Dom pp. Bobieńskich w Kaliszu był ośrodkiem młodzieży, w której p. Bobieńska widziała nie tylko kolegów i koleżanki swych dzieci, ale swoich przyjaciół, których sprawy interesowały ją żywo.

Ostatnie lata życia spędziła śp. Emilja Bobieńska w Warszawie — znaczny majątek stał się łupem bolszewików, trzeba było zacząć pracę od nowa. Oboje pp. Bobieńscy stanęli do pracy, on jako inżynier, ona jako

nauczycielka. Jeszcze jako 70-letnia kobieta z całym zapalem oddawała się swemu zawodowi, będąc nauczycielką w Seminarjum dla nauczycielek. Gdy ze względu na wiek, została zredukowana, czuła się pokrzywdzoną i widać było, że dopiero wówczas czynna zawsze i młoda pomimo podeszłego wieku, zaczęła się staczać i choroba szybkie czyniąc postępy położyła kres życiu tej, której niezmierna dobroć nie pozwalająca nigdy przejść obojętnie obok ludzkiego cierpienia sprawiła, iż tylu przyjaciół oplakuje dziś śp. Emilję Bobieńską.

M. L.

## Proces o rzucanie petard

Sąd okręgowy wyznaczył na dzień 23 marca termin rozprawy w procesie członków b. O.N.R., oskarżonych o udział w napadach terrorystycznych i rzucanie petard do żydowskich sklepów na Starym Mieście. Z art. 165 i 215 k. k., przewidujących kary za przynależność do potajemnej organizacji i używanie środków wybuchowych, mogących spowodować powszechnie niebezpieczeństwo, odpowiadać będą: Stanisław Galar, Benedykt Zimny, Edmund Kamiński, Jan Brzozowski, Piotr Kulago, Michał Węgiełski, Antoni Adamczewski, Fr. SolarSKI, R. Barański. Do akt sprawy dołączono dowody rzeczowe w postaci petard. Na rozprawę powołany będzie biegły — pirotechnik. (i)

## Areszt za godziny handlu

Starostwo praskie ukarało administracyjnie za uprawianie handlu w godzinach niedozwolonych (za handel w dzień świąteczny) Moszka Lengę, (Szembeka 8), 3-dniowym aresztem, Fajgę Wolfman (Grochowska 96) 2-dniowych aresztem. (Om)

## Obława na Woli

W nocy z soboty na niedzielę, policja 22-go komis., przy udziale wywiadówce i policji mundurowej, dokonała obławy na terenie Woli, w różnych „melnach” złodziejskich, przy ul. Elekcyjnej, Wolskiej, Sokolowskiej i t. p. W wyniku obławy zatrzymano około 20 podejrzanych osób, które przewieziono do urzędu śledczego. (k)

## Bójka nożowa

Przy ul. Wiedeńskiej 12, wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa, w czasie której 31-letni Henryk Helbich, mechanik (lokator tegoż domu), otrzymał nożem ranę cięło - płatową czoła, z przecięciem naczyń krwionośnych. Bójkę zlikwidował policjant, przeprowadzając Helbicha do 26-go komis. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannego do szpitala Dz. Jezus. (k)

## Skazanie „Szyji Byka”

W sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa osławionego pasera, Szyji Grünberga, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Szyja Byk”, oraz Lejby Wasowskiego, Hersza i Lejby Suwałki i Mendla Zielonki. Wyżej wymienieni oskarżeni byli o kupno towarów, pochodzących z dwukrotniej kradzieży w składzie firmy „Remedia”, dokonanej w grudniu 1933 r.

Grünberg i Suwałki tłumaczyli się, iż zostali niesłusznie oskarżeni, ponieważ są... „konfidentami” policji. Przewód sądowy wykazał całkowitą winę oskarżonych. Po przemówieniu prok. Marcinkowskiego, sąd skazał 7-krotnie karanego Suwałki i 5-ciokrotnie — Wasowskiego — na 3 lata więzienia każdego, oraz 4-krotnie karanych: Grünberga i Zielonkę — po 2 lata więzienia „Szyja Byk” za do odsiedzenia, łącznie z wyrokami; zapędami w innych sprawach — ogółem 4 lata i 3 miesiące, nie licząc 9-ciu spraw, które są w toku. (k)

## Walne zebranie „Bratniaka” Politechniki warszawskiej

Studenci Politechniki Warszawskiej tłumnie stawili się w dniu 7 b. m. na walnym, sprawozdawczym zebraniu swego „Bratniaka”.

Już o godz. 19.30 największe audytorium Politechniki szalenie wypełnione było młodzieżą akademicką.

Zebrańie zaszczylił swą obecnością rektor prof. Warchałowski, kurator prof. Radziński oraz prof. Przyjemski i prof. Zawadzki.

Przewodniczącym zebrania został obrany kandydat młodzieży narodowej kol. Szymański.

Od samego początku zebrania uwidoczniła się olbrzymia przewaga młodzieży narodowej, odpierającej rzeczowymi argumentami zacieklą ofensywę nielicznej, ale rozzuchwalonej grupy „lewicy akademickiej”.

Po odczytaniu sprawozdania ustępującego zarządu oraz Komisji Rewizyjnej przystąpiono do długiej i częstokroć bardzo burzliwej dyskusji.

Przedstawiciel grupy ludowców Pluciski w krótkim, zwięzłym przemówie-

niu scharakteryzował ciekawy proces, zachodzący w życiu społeczności akademickiej. Znłki bowiem z widowni t. zw. „front państwowy” skupiający szeregi młodzieży sanacyjnej.

Zniknęła bowiem z placu boju sanacja, pozostały na nim dwa obozy — obóz narodowy, reprezentujący przytłaczającą większość młodzieży i „front ludowy” komunikujący, jeżeli już nieskomunizowany.

Dłuższe bo blisko godzinne było intermezzo z p. Ochyński, którego młodzież akademicka, pomimo interwencji kuratora nie chciała dopuścić i niedopuszcza do głosu.

P. Ochyński, w swoim czasie obraził „Bratniak Pomoc”! wskutek pomyłki Zarządu znalazł się na zebraniu.

Incydent skończył się na tem, że deklarat w wygłosił swe przemówienie jedynie do protokołu.

Nastąpił wreszcie koncentryczny atak „Frontu ludowego”. Przedstawiciel radykalnej grupy ludowej począł młotał piórny przeciw Stronictwu Narodowemu. Następni mówcy skierowali swe ataki przeciw Bratniakom i wszystkim organizacjom akademickim, widząc w nich kulturowanie hasel „burżuazyjnych”.

Mocną odprawę wszystkim demagogom komunistycznym dał w rzeczowym i zdecydowanym przemówieniu kol. Tadeusz Salski.

Przemówienie jego wywołało burzę oklasków i okrzyków na rzecz Obozu Narodowego.

Ustępującemu Zarządowi udzielono przytłaczającą ilością głosów absolutorjum ze specjalnym podziękowaniem kol. prezesa Jerzemu Wemarowi i p. o. prezesa kol. Wiesławowi Ostromeckiemu. W toku dalszej dyskusji żywe zainteresowanie wywołała sprawa opłat akademickich.

Uchwalono jednogłośnie zdecydowaną walkę o zniżkę czesnego.

W dalszym ciągu uchwalone m. inn — żądanie zniesienia Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, A. Z. Z. M. Liga, poparcie pielgrzymki na Jasną Górę oraz konieczność zawieszenia krzyży we wszystkich salach i audytorjach.

Wniosek ludowców o rezolucję w sprawie amnestji dla Wincentego Witosa został uchylony przez kuratora zebrania. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa polskiej polityki zagranicznej wobec Rzeszy Niemieckiej. Rezolucję w tej sprawie uchwalono wysłać gen. Rydzowi i Smigłemu, gen. Kasprzyckiemu i min. J. Beckowi.

Zebrańie zakończyło się dn. 8 b. m. o godz. 7.30 rano, przy wcale niezmięniejszej frekwencji.

Po uchwaleniu podziękowania dla prezydium i po odśpiewaniu „Hymnu Młodych” młodzież rozeszła się spokojnie do domów.

## Zboże drożeje

Na rynku zbożowym dała się zaobserwować w ostatnich dniach zwyżka cen. Żyto podskoczyło z 13 i pół na 14 i pół za korzec. O 2 zł. na korcu podrożała pszenica, dochodząc do 20 zł. Zjawisko to tłumaczy się stopniowym wyczerpywaniem się zapasów zboża u rolników. (i)

## Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. w lutym

W lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.124.401 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu lutego br. P.K.O. wydała 48.277 nowych książeczek oszczędnościowych.

## Płatność podatków w marcu

W marcu br. płatne są podatki następujące:

1) do 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze;

2) do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1936, przez osoby fizyczne i spadki wakuujące, prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze;

3) do 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowców w lutym 1936 r.;

4) do 5 marca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez pracodawcę energii elektrycznej w czasie od 15 — 29 lutego 1936 r., do 20 marca — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali na kazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## Sensacyjna sprawa o szantaż „Ruchu”

Prokurator przesłał do sądu grodzkiego XIII okr. akt oskarżenia przeciw Witolowi Dłuskemu, b. dyrektorowi oddziału „Ruchu” w Poznaniu. Swego czasu Dłuski zagroził centrali „Ruchu”, że jeżeli nie otrzyma od tej spółki 70.000 złotych, złoży zameldowanie do władz skarbowych, w którym wskaże, że „Ruch” przy pomocy buchalteryjnych kombinacji

unikną obowiązku podatkowego. Prokurator dopatrył się w groźbach Dłuskiego szantażu w stosunku do „Ruchu”, wobec czego postawił go w stan oskarżenia. Sprawa ta budzi ogólne zainteresowanie, zwłaszcza, że Dłuski zapowiada, iż przeprowadzi dowód prawdy; na świadków powołał zredukowanych urzędników „Ruchu”. (Om)

## Badania chorych nauczycieli

Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że nauczyciel chory na gruźlicę, wykładając w klasie powodował roznoszenie tej choroby wśród dzieci. To też nadzór lekarski w szkołach obejmuje nie tylko działaw, ale i nauczycielstwo. Na mocy

zarządzenia władz w najbliższym czasie będąc ustanowiony regulamin, który wprowadzi systematyczne badanie nauczycieli w szkołach. Nauczyciel chory będzie do szkoły wpuszczony. (Om)

# Z życia Sokoła

W końcu lutego b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków Sokoła w Wilnie, na którym przewodniczył ks. mgr. A. Mościcki.

Z odczytanego sprawozdania wynika, że gniazdo wileńskie liczy obecnie do 200 członków i młodzieży. W okresie sprawozdawczym czynne były następujące sekcje: kulturalno-oświatowa, wydział sokolic i biblioteka z czytelnią, ze sportowych zaś — gimnastyczno-przyrządowa, szermiercza, strzelecka, gier sportowych, atletyczna, gimnastyczna druhen, dorostu żeńskiego i męskiego.

Ogółem sekcje liczyły ćwiczących 144.

W roku ub. odbyły się 4 pokazy gimnastyczne, poza tym poszczególne sekcje brały udział w zawodach: gier sportowych 2 razy, strzelecka 11, młodzież męska 2, oraz zawody w Krakowie i Zakopanem podczas Jubileuszu sokolego dzielnicy Krakowskiej.

Sekcja kulturalno-oświatowa zorganizowała w tym czasie 4 akademie, 7 odczytów, 6 wycieczek krajoznawczych oraz jedno przedstawienie.

Frekwencja na obchodach dochodziła do 300 osób.

Gniazdo wileńskie współpracuje z Macierzą Szkolną i Czerwonym Krzyżem.

Biblioteka liczy do 1000 tomów, przyczem korzystało z księgozbioru 107 osób, czytelnia zaś posiada stale kilkadziesiąt pism.

Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Po dokonaniu uzupełniających wyborów, skład zarządu na rok 1936 jest następujący: Zb. Jasiński — prezes, B. Kulesiński I wiceprezes, ks. mgr. A. Mościcki II wiceprezes, W. Narbutt — sekretarz, A. Korbutt — bibliotekarz, człon-

kowic: W. Bukowski, Wł. Gryłowski, K. Ostaszewicz, M. Kurkiewicz, J. Maciejewska, J. Gwozdowski. Do zarządu wchodzi ponadto z urzędu nacelnik St. Jarocki i nac. Zofja Narbuttowa.

## Rozwiązanie organizacji litewskich

SWIĘCIANY (Pat). W dniu 7 bm. starosta powiatowy święciański wydał decyzję, rozwiązując oddziały litewskiego t-wa św. Kazimierza w wsiach Bałoweckie, Zaborce, Iwaniance, Maksimańce, Gawejkiany i Czebotarce, które to oddziały były w lutym r. b. zawieszane z powodu ujawnienia wypadków działalności ich, mogącej zagrozić spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. Decyzję o rozwiązaniu starosta święciański powziął wskutek potwierdzenia powyższych faktów w specjalnym dochodzeniu.

Również starosta wileńsko-trocki rozwiązał oddziały litewskiego towarzystwa im. św. Kazimierza oraz zarządził zamknięcie czytelni i biblioteki tego towarzystwa w miasteczku Olkieniki. Stwierdzono, że oddziały Towarzystwa, jak i biblioteka oraz czytelnia, stanowiły ośrodek działalności antypaństwowej.

## Jakie właściwie jest zadanie instruktora Oświaty Pozaszkolnej

Ludność okolic Szydłowic łamie sobie głowę nad tem ciekawem zagadnieniem. Otóż Instr. Ośw. Pozaszkolnej w Wołkowysku przyjechał do miejscowości Ozieranki i tam zaczął tłumaczyć miejscowej placówce Kat.Stow. Mł., że dalsze jej istnienie nie ma racji bytu, ponieważ Kat. Stow. Mł. jest „zabawką księżowską”. Nato-

## Zjazd rolniczy w Głębokiem

GŁĘBOKIE. W dniu 6 b. m. w Głębokiem odbył się walny zjazd Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych z udziałem dyrektora Wileńskiej Izby Rolniczej, przedstawiciela fabryk mawozów azotowych, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego oraz 49 delegatów z głosem decydującym i 20 delegatów z głosem doradczym.

Na zjeździe, poza omówieniem ważnych spraw natury gospodarczej i ekonomicznej, uchwalono rezolucję

## Nadużycia służbowe wójta

WILEJKA. W dniu 7 bm. policja zatrzymała Franciszka Rusieckiego, wójta gm. kurzenieckiej, który jest podejrzany o nadużycia służbowe w czasie wójtowania w gm. budzławskiej. Sledztwo prowadzi sędzia sledczy.

## Wileńska

WILEJKA. W dniu 7 bm. policja zatrzymała Franciszka Rusieckiego, wójta gm. kurzenieckiej, który jest podejrzany o nadużycia służbowe w czasie wójtowania w gm. budzławskiej. Sledztwo prowadzi sędzia sledczy.

miast należy zorganizować Koło Młodej Wsi gdyż jest to organizacja dobra i do ważnych celów dążąca. Ponieważ był to jedyny przejaw owojnej pracy p. Instruktora, zachodzi pytanie czyżby tylko do robienia pracy organizacyjnej było przeznaczone stanowisko, które on piastuje. (s)

## Handel i Przemysł

— Aukcja skór. Został już ustalony termin aukcji skórki cielęcych i zrebęcych, która odbędzie się w Wilnie, w dniach 24 i 25 czerwca r. b.

Jest to nowe i ciekawe zapoczątkowanie, z naszego bowiem terenu idzie duża ilość tego rodzaju skórki w stanie surowym na eksport. Lepsze skórki zrebęce dochodzą do ceny zł. 50, 40 i 30, średnie zaś do gatunku, a czołowe egzemplarze powyżej setki. Skórki te służą do wyrobu dach i futer damskich. Skórki cielęce służą jako namiastka zrebęcych i zależnie również od gatunku i maści osiągają ceny od zł. 6, przyczem nowoczesne sposoby garbowania doprowadzają je do coraz lepszej jakości. Handel na naszym terenie idzie w miliony.

## Wyszydział naród polski

Starosta wileńsko-trocki wydał decyzję, zabraniającą Walerjanowi Puczelisowi, zamieszkiwanemu w pasie granicznym w ciągu 3-ch lat. Puczelis karany był wyrokiem Sądu Okręgowego za wyszydzanie i liżenie narodu polskiego.

## Fikcyjna spółdzielnia mieszkaniowa

Dwaj zawodowi oszuści, Marjanowicz Adam vel Marjanowski i Czেকuno Jan, usiłovali założyć fikcyjną spółdzielnię mieszkaniową. Oszuści czynili starania o wciągnięcie do nieistniejącej spółdzielni członków, pobierając od nich udziały.

## Zlikwidowanie szajki przemytniczej

Organa służby bezpieczeństwa zlikwidowały szajkę przemytniczą, trudniącą się przemytem pieprzu. Aresztowano kilku przemytników, sprowadzających pieprz z zagranicy. W związku z toczącym się dochodzeniem, nawiska przemytników są trzymane w tajemnicy. (h)

## Samobójstwo pod pociągiem

SWIĘCIANY. W dniu 6 bm., o godz. 12-ej min. 18 na 538 km. odcinka kolejowego Ignalina—Dukiszty, pod pociąg Nr. 706, zderzający do Wilna, rzucił się 2-letni Piotr Lawro, kierownik spółdzielni spożywców w Dukisztach. Powodem samobójstwa były rzekomo nadużycia w spółdzielni i zawód miłosny.

## Samobójstwo pod pociągiem

SWIĘCIANY. W dniu 6 bm., o godz. 12-ej min. 18 na 538 km. odcinka kolejowego Ignalina—Dukiszty, pod pociąg Nr. 706, zderzający do Wilna, rzucił się 2-letni Piotr Lawro, kierownik spółdzielni spożywców w Dukisztach. Powodem samobójstwa były rzekomo nadużycia w spółdzielni i zawód miłosny.

## Samobójstwo pod pociągiem

SWIĘCIANY. W dniu 6 bm., o godz. 12-ej min. 18 na 538 km. odcinka kolejowego Ignalina—Dukiszty, pod pociąg Nr. 706, zderzający do Wilna, rzucił się 2-letni Piotr Lawro, kierownik spółdzielni spożywców w Dukisztach. Powodem samobójstwa były rzekomo nadużycia w spółdzielni i zawód miłosny.

## Samobójstwo pod pociągiem

SWIĘCIANY. W dniu 6 bm., o godz. 12-ej min. 18 na 538 km. odcinka kolejowego Ignalina—Dukiszty, pod pociąg Nr. 706, zderzający do Wilna, rzucił się 2-letni Piotr Lawro, kierownik spółdzielni spożywców w Dukisztach. Powodem samobójstwa były rzekomo nadużycia w spółdzielni i zawód miłosny.

## Samobójstwo pod pociągiem

SWIĘCIANY. W dniu 6 bm., o godz. 12-ej min. 18 na 538 km. odcinka kolejowego Ignalina—Dukiszty, pod pociąg Nr. 706, zderzający do Wilna, rzucił się 2-letni Piotr Lawro, kierownik spółdzielni spożywców w Dukisztach. Powodem samobójstwa były rzekomo nadużycia w spółdzielni i zawód miłosny.

## Samobójstwo pod pociągiem

SWIĘCIANY. W dniu 6 bm., o godz. 12-ej min. 18 na 538 km. odcinka kolejowego Ignalina—Dukiszty, pod pociąg Nr. 706, zderzający do Wilna, rzucił się 2-letni Piotr Lawro, kierownik spółdzielni spożywców w Dukisztach. Powodem samobójstwa były rzekomo nadużycia w spółdzielni i zawód miłosny.

## Samobójstwo pod pociągiem

SWIĘCIANY. W dniu 6 bm., o godz. 12-ej min. 18 na 538 km. odcinka kolejowego Ignalina—Dukiszty, pod pociąg Nr. 706, zderzający do Wilna, rzucił się 2-letni Piotr Lawro, kierownik spółdzielni spożywców w Dukisztach. Powodem samobójstwa były rzekomo nadużycia w spółdzielni i zawód miłosny.

# Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA? Po chmurnym i mglistym ranku, miejscami z drobnym deszczem, głównie na zachodzie i południu kraju, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Slabe wiatry południowo-wschodnie.

## Z MIASTA.

— Choroby zakaźne w Wilnie. W ciągu ub. tygodnia w Wilnie zanotowano 34 wypadki zaskabnięć na choroby zakaźne, a mianowicie: tyfus brzuszny 2, płamisty 1, błonica 4, płońca 3, gruźlica 3 (2 zgony), odra 11, róża 2, zakażenie pęcherzy 1, inne 9. (h)

— 88 podrzutek w ciągu 2 miesięcy. Wobec pogłębiającego się kryzysu i klęski bezrobocia w Wilnie, dało się zauważyć masowe podrzucanie niemowląt i dzieci przez rodziców, nie posiadających środków na utrzymanie. Według danych w ciągu stycznia i lutego r. b. w Wilnie podrzucono 88 podrzutek, a ponieważ w okresie tym urodziło się 478 dzieci, jest więc zastraszający procent podrzutek na ilość urodzonych.

W związku z masowym porzucaniem dzieci zanotowano przepelnienie przytułków. (h)

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Zagraniczne oferty na asfaltowanie jezdni. Do zarządu miasta wpłynęło kilka zagranicznych ofert na asfaltowanie jezdni w Wilnie. Jak się dowiadujemy miasto nie będzie wydzierżawiało tych robót i układanie nowoczesnych jezdni będzie uskuteczniało własnymi siłami technicznymi i materiałami krajowymi. h

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 26 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Aukcja skór. Został już ustalony termin aukcji skórki cielęcych i zrebęcych, która odbędzie się w Wilnie, w dniach 24 i 25 czerwca r. b.

Jest to nowe i ciekawe zapoczątkowanie, z naszego bowiem terenu idzie duża ilość tego rodzaju skórki w stanie surowym na eksport. Lepsze skórki zrebęce dochodzą do ceny zł. 50, 40 i 30, średnie zaś do gatunku, a czołowe egzemplarze powyżej setki. Skórki te służą do wyrobu dach i futer damskich. Skórki cielęce służą jako namiastka zrebęcych i zależnie również od gatunku i maści osiągają ceny od zł. 6, przyczem nowoczesne sposoby garbowania doprowadzają je do coraz lepszej jakości. Handel na naszym terenie idzie w miliony.

— Eksport rękawiczek wileńskich zagranicę. W związku z nastaniem okresu wiosennego, eksporterzy rękawiczek wileńskich otrzymali szereg zamówień na dostarczenie rękawiczek na rynki państw bałtyckich, skandynawskich oraz do Anglii i Belgii.

Wysłano już pierwsze transporty rękawiczek do Anglii. (h)

## SPRAWY KOLEJOWE.

— Zniżki indywidualne do Zakopanego. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż w czasie od 6 marca do 6 kwietnia b. r. odbędzie się w Zakopanem zjazd masowy pod hasłem „Wiosna w Tatrach”.

Uczestnicy tego zjazdu korzystają z ulgi przejazdowej w wysokości 33 proc. do Zakopanego i spowrotem wracają bezpłatnie.

Podróż powrotną winna nastąpić najpóźniej dziesiątego dnia od daty pierwotnego wyjazdu.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zatarę wśród pracowników rolnych. Dnia 10. III, o godz. 10 odbędzie się w Inspektoracie Pracy 63 okręgu posiedzenie komisji rozjemczej, mające za zadanie rozpatrzenie zatargu między pracodawcami a pracownikami rolnymi. (s)

— Projekt umowy zbiorowej w murarstwie. Na zebraniu Chrz. Zw. Zawod. Murarzy, które odbyło się dnia 5 b. m., zatwierdzono projekt umowy zbiorowej. Głównymi punktami są: 46 godzinny tydzień pracy, stawki płac dla rob. I kat. 8 zł., dla II kat. 7 zł., uczniowie i pomocnicy mogą być zatrudniani w stosunku 1 na 5 robotników. (s)

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Akademickiego Koła Szachistów. Podaje się do wiadomości, że w śróde, dn. 11 bm. jest zakończenie turnieju szachowego i uroczyste rozdanie nagród. Zakończenie turnieju o g. 20-ej w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). — Pierwszą nagrodę w postaci puławy wręczy przedstawiciel Prezydium Zarządu Bratniej Pomocy.

## POSIEDZENIA.

— Walne Zgromadzenie Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O.

P. P. zgodnie z § 20 Statutu odbędzie się dnia 2 kwietnia 1936 r. o godz. 10 w lokalu biura Okręgu przy ul. Wielkiej Nr. 51 z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, wybór prezydium, rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1935 oaz wniosków Komisji Rewizyjnej. Budżet i program prac na rok 1936. Wnioski Zarządu Okręgu Wojewódzkiego, wnioski Obwodów Powiatowych LOPP., wybory uzupełniające Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Delegatów na Walne Zgromadzenie LOPP. Wolne wnioski.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Na Środzie Literackiej dnia 11 marca znakomity krytyk dr. Wacław Borowy, wygłosi prelekcję p. t. „Dawna Polska w oczach Anglików”.

— „Zeromski po latach”. Dział (10. III. b. r.) w Auli Kolumnowej U.S.B. dr. Wacław Borowy wygłosi odczyt na temat: „Zeromski po latach”. Początek o godz. 18. Wstęp 75 gr., akad. 50 gr. Koło Polonistów St. U.S.B.

## ROZNE.

— Kara za niewłaściwe zaświadczenie lekarskie. Na wniosek wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, starosta grodzki ukarał grzywną z zamianą na areszt dwóch lekarzy wileńskich za wystawianie niewłaściwych zaświadczeń lekarskich.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Sprzedaż kuropatw, łowionych w sidła. Na rynku Stefanskim posterunkowy p.o. przyłapał wczoraj Noacha Głajcha, mieszkańca Turgiel, który sprzedawał kilka kuropatw złowionych w sidła. Ponieważ ptactwo to chronione jest przez ustawę łowiecką, na przekupnia sporządzoj został protokół.

— Kradzieże. W dniu 8 bm., około godz. 10-ej złodzieje skradli z mieszkania Stanisława Skryptona (Kalwaryjska 2) garderobę wartości zł. 350.

## WYPADKI.

— Samobójstwo. W dniu 8 bm., w restauracji Gwozdeckiego (Zawalna 23) 20-letnia kobieta, przebywająca w charakterze gościa, napila się jakiegoś płynu w celach samobójczych. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

— Dziecko poparzone — zmarło. W dniu 8 bm. Jadwiga Iwanowska (Wawozy 31) zameldowała policji, że w dniu 7 bm., około godz. 18-ej, jej 2-letni syn, Czesław, znajdujący się u jej matki, Marii Wilkino-wej, mieszkanki przedmiejskiej wsi Hrybiszki, biegając po mieszkaniu, przewrócił na siebie garnek z wrzącą wodą i poparzył się. Udzielono mu natychmiast pomocy środkami domowymi, lecz w dniu 8 bm. o godz. 13-ej dziecko zmarło podczas dostarczania go do pogotowia ratunkowego.

## W związku dorożkarzy znów coś w nieporządku

Pisaliśmy niedawno o stosunkach w związku dorożkarzy. Obecnie podajemy nowe sensacyjne szczegóły. Przebywający do niedawna w Wilnie zagraniczni filmowcy chcieli wynająć 48 zaprzęgów trójkowych. W tym celu zwrócili się do związku dorożkarzy i z jego prezesem Trębaczem zawarli umowę. Za dostarczenie koni przedsiębiorstwo filmowe zapłaciło 1.700 zł. Trębacz i dwaj członkowie zarządu związku współdziałający z nim, zataili przed dorożkarzami fakt uzyskania pieniędzy i wysokość sumy umownej. Po pierwszym dniu pracy dorożkarze zaczęli sądzić, że jeden z nich przypadkiem dowiedział się od jednego z gości hot. George'a (oficera policji), iż

pieniądze wpłynęły. Udali się więc do lokalu związku, gdzie im Trębacz oświadczył, iż otrzymał tylko 600 zł. Wynikła sprzeczka i bójka, w której musiała interwenjować policja. Wreszcie wypłacono dorożkarzom po 7 zł. od konia, co dało ogólną sumę 1003 zł., resztę zabrali trzej członkowie zarządu. Ponieważ zarząd jest bezplatny („honorowy”) wśród dorożkarzy zapanowało niesłychane wzburzenie. Postępek Trębacza jest omawiany jako nadużycie i część członków związku ma zamiar wnieść skargę do prokuratora, oskarżając prezesa zarządu i dwóch jego przyjaciół o przywłaszczenie sum należnych innym dorożkarzom.

## Masowa kradzież leśna

Onegdaj kilkanaście osób, zaopatrzonych w piły i siekiery, wkroczyło do lasu Państwowego Nadleśnictwa Wileńskiego, położonego w obrębie V komisariatu, w celu wycięcia kilku dębowych pni. Amatorom państwowego drewna przeszkodził gajowy, który wezwał do lasu policję. Aresztowani zostali i dopro-

wadzeni do komisariatu: Michał Kurglonek (ul. Bukowa 23), Stanisław Zylis (ul. Klonowa 1), Czesław Łycyński (ul. Bracka 3), Piotr Juchniewicz (ul. Nowogrodzka 127), Antoni Siemczonek (ul. Bukowa 27), oraz zamieszkalni także: Kazimierz Miłosz i Władysław Urban. (e)

## Ujęcie włamywacza ze Szwajcarii

Ostatnio na terenie Wilna wśród mętów społecznych zauważono nieznanego osobnika, który po zatrzymaniu okazał się obywatелеm szwajcarskim Z. Gadanucem.

Gadanuc przybył nielegalnie do Wilna, gdzie planował włamanie do

szeregu firm. Jak zdołano ustalić, jest on poszukiwany przez policję szwajcarską za liczne kradzieże i włamania. Gadanuca osadzono w więzieniu na Łukiszkach do dyspozycji sądowych władz szwajcarskich. (h)

## Dziwne informacje!

Wczorajszy „Kur. Wil.” doniósł w notatce „Narodowi studenci wywołali burdy uliczne”, o mającej jakoby w dniu 8 b.m. mieć miejsce manifestacji antysemitkiej, na ulicy Mickiewicza.

Otóż, jak się dowiadujemy, cała ta wiadomość została wyssana z palca. Miał miejsce jedynie t. zw. „bumel”, zorganizowany przez kilka korporacji, i na tle przerwania go i potracenia jednego z uczestników

przez przejeżdżający samochód, wynikiłoby zajście.

Nie miało to jednak w najmniejszym stopniu charakteru demonstracji politycznej. Również umieszczenie nazwiska prezesa Br. Pomocy p. Świerzewskiego, jako jednego z biorących udział w zajściu, oparte zostało na fantazji reporterskiej i swoistej, nie liczącej się z prawdą, metodzie walki politycznej.

## Likwidacja sekt badaczy pisma św.

Istniejące 2 sekty badaczy pisma św. w Wileńszczyźnie, zlikwidowały swoje agendy, a to spowodowało braku zwolenników. Sekciarze domy modlitwy przenieśli na teren woj. nowogrodzkiego i poleskiego, gdzie ostatnio wzmocniono akcję wśród ludności wyznania prawosławnego. (h)

## Tępienie znachorstwa

Dzięki zarządzeniom władz starościńskich, organa policji powiatowej przystąpiły do tępienia znachorstwa na wsi. W ciągu miesiąca lutego w powiatach wileńsko-trockim, oszmiańskim, święciańskim, brastawskim, dziśnieńskim, postawskim i mołodziezańskim unieszkodliwiono 34 znachorów i znachorek. (h)

## Półów raków

W dniu 15 marca rozpoczyna się prawo połowu raków-samców, które, w myśl rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 27.X. 27 r., zezwala na połów do 15.X. Półów samiec zezwolony jest od 31.VII również do 15.X.

W związku z terminem 15.III rozpocznie się eksport raków, których Polska wywozi około 9.000.000 sztuk łącznie, z czego do 6.000.000 dają ziemie wschodnie, w tym samo województwo wileńskie około 3.000.000. W myśl § 26 wspomnianego rozporządzenia, beczki, baseny, skrzynie, kosze i inne przedmioty, używane do przenoszenia, przewozu i przesyłki raków winny być w sposób wyraźny zaopatrzone w nazwisko i adres wysyłającego.

# Dzień nowego króla w Anglii

Po śmierci króla Jerzego V, gdy król Edward VIII odziedziczył koronę, przybył on samolotem do Londynu i został, w myśl obowiązującej tradycji, wprowadzony uroczysto do apartamentów, które od szeregu dziesiątek lat służyły królom angielskim, jako miejsce, gdzie spędzali większość dnia, pracując nad utrwaleniem potęgi Imperium Brytyjskiego. Młody król — wbrew przewidywaniom — zakomunikował, że gabinet jego zmarłego ojca pozostanie nietknięty, jako pamiątka po wielkim królu. Jako swoje stałe miejsce pracy, król Edward VIII obrał t. zw. „belgijskie skrzydło” zamku.

Każdego dnia o godz. 10 rano król jedzie samochodem w czarnym płaszczu i czarnym kapeluszu tak, jak tysiące Anglików, nie wzbudzając żadnego specjalnego zainteresowania, do pracy. Lecz myliłby się ten, ktoby sądził, że praca króla zaczyna się dopiero o godz. 10. Król zaczyna pracować już o godz. 8 rano.

Jako książę Walji, miał on wzorowo zorganizowany duży sekretariat, liczący kilkanaście stenotypistek, z których każda władająca czterema językami. Sekre-

tarjat ten nie przerwał swoich prac, a z chwilą objęcia tronu, rozpoczyna swoje godziny urzędowania o godz. 8 rano. O tej porze bowiem król Edward VIII dyktuje stenotypistkom i kończy tę działalność o godz. 9. Większość korespondencji oraz różnych akt król podpisuje już z samego rana, wydając osobne dyspozycje dalszych prac sekretariatowi na cały dzień. Następną godzinę poświęca kurjerom, którzy przybywają ze wszystkich ministerstw, przedstawiając królowi najważniejsze sprawy do wglądu. Król decyduje, które z tych spraw będą wymagały osobistego referowania przez ministrów. Przy tej sposobności znów nowy król pogwałcił panujący zwyczaj. Kurjerów przywoził dotąd specjalne landaury — zgodnie z tradycją. Do pałacu w Buckingham przybywają obecnie kurjerzy na szybkich motocyklach. Król ceni czas. Na konferencji z ministrami jest wyznaczona godzina między 11 a 12 w południe, po czym następuje najważniejsza część dnia pracy królewskiej. Królowi przynoszą teckę, od której klucze mają tylko 3 osoby w Anglii: Król, premier i lord — strażnik taj-

nej pieczęci. Król własnoręcznie otwiera teckę, która zawiera ważne dokumenty, dyplomatyczne raporty ze wszystkich stron świata z placówek dyplomatycznych oraz od specjalnych agentów. Są tam odszyfrowane depesze, raporty, sprawozdania, opinie. Dalej znajdują się tam akta od premiera, w sprawach ogólnopństwowych zbrojeń własnych i obcych, w sprawach gospodarczych. Nikt nie śmie wglądać w zawartość tej teckę, za którą odpowiada osobliwie premier. Do każdej sprawy jest załączony arkusz czystego papieru, na którym król pisze swoją opinię.

Po tej pracy następuje posiłek, następnie rodzinne rozmowy i przyjęcia. Godziny popołudniowe służą do narad oraz reprezentacji, względnie na samotne krótkie przejażdżki w miarę wolnego czasu.

Lecz sekretariat czuwa bez przerwy. Gdy król do swego pałacu przybywa po posiłku wieczornym, stale jest na służbie jedna sekretarka i dyżurna korespondentka, gotowe do pracy, gdyby tak królowi wypadło jeszcze coś podyktować.

Król Edward VIII w stosunku do swej osoby nie stosuje godzin urzędowych. Ilość tych zajęć jest wyłącznie od konieczności zainicjowania wszystkich bieżących spraw bez odkładania ich na dzień następnny.

Niejednokrotnie mogli się przekonać wierni poddani Imperium Brytyjskiego, że w późną noc żarzą się jeszcze od światła okna królewskiej pracowni.

## Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. komedjodramat w 3-ach aktach Kazimierza Leczyckiego p. t. „Dzieje wolności”.

Uwaga! Przedstawienie dzisiejsze zakupione, pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od godz. 5 pp.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Ostatnie przedstawienia op. „Orfeusz w piekle”. Dziś i dni następnych grane będzie dzieło Offenbacha „Orfeusz w piekle”. Na dzisiejsze przedstawienie wszystkie bilety rozsprzedane.

Występy Olgi Olginy. Z dniem jutrzejszym rolę Eurydyki w op. „Orfeusz w piekle” obejmie Olga Olgina. Po zupełnym powrocie do zdrowia Olgina wystąpi w teatrze naszym tylko kilka razy, będąc związana umową z operą warszawską.

Występy Oli Obarskiej. „Ty to ja” („Toi c'est moi”) — oto tytuł pełnej humoru i przezabawnych sytuacji najnowszej op. Simonsa, nad którą zespół teatru „Lutnia” pod kierownictwem M. Tatrzńskiego pracuje od kilku tygodni. Jest to wyjątkowo trudna operetka, posiadająca nawskroś nowoczesną muzykę, oraz niezwykle walory artystyczne. Na czele stalego zespołu wystąpi gościnnie uroczą artystką scen stołecznych Olą Obarską, oraz Stawą Bestani. Pomysłowe dekoracje wykonują pracownice teatralne według pomysłów W. Makojnika. Na czele zespołu nowych zespołów baletowych wystąpią Martówna i Ciesielski. Kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego.

Teatr „Rewja”, ul. Ostrobramska 5. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery p. t. „Bałki mydlane”. Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

zywa się programem „Godziny Polskiej”. Mniej więcej transmitowanie programu trwa w każdym dniu programowym 56 do 58 minut, a pozostały do pełnej godziny czas pochłaniają zapowiedzi speakerów i przerwy.

Przebieg muzyki zajmuje w programie krótkofalowym około 25 minut, choć czasem pochłonie ona i więcej czasu. Reszta przypada na żywe słowo.

Na program krótkofalówki składają się audycje czytane w studio warszawskim na Zielnej, np. Dziennik Radiowy, recytacje i fragmenty poezji, prozy i dramatu. Wiadomości z życia Związku Światowego Polaków z Zagranicy i Polonii Zagranicznej opracowuje się specjalnie dla stacji krótkofalowej.

Natomiast muzyka i śpiew pochodzą przeważnie z nagrania na aparaturze stacji, lub płyty utworów granych w programach stacji warszawskiej lub regionalnej, a także pochodzące z zapasu płyt Wydziału Muzycznego.

Są to skromne początki narazie. Nie możemy sobie bowiem pozwolić, ze względu na duże koszty, na postawienie tej sprawy tak, by móc wszystkich Polaków na całym świecie krzepić dzień w dzień polskimi słowami i polską muzyką tak, by mogli ją odbierać zawsze i na każdy aparat. W każdym razie nawet te skąpe wieści krótkofalowe z Polską i o Polsce cieszą się dużym powodzeniem w naszej zamorskiej emigracji, tak spragnionej nowin z kraju i oryginalnych polskich audycji radiowych.

Muzyka lekka.

W szeregu koncertów, jakie rozgłoszono wileńska nadaje we wtorek, miłośnikom muzyki lekkiej poświęcone będą m. in. dwie audycje: o godz. 15.30 z programem obejmującym różne piosenki kabaretowe, oraz o godz. 18.40, kiedy to usłyszymy melodyjne utwory na gitarze i harfie.

## Nowe oblicze świata

Współczesna technika zrewolucjonizowała zupełnie pojęcie czasu. Trzysta sześćdziesiąt pięć dni, to obecnie bardzo długi okres, w którym dokonano można gigantycznych dzieł. Dawniej trzeba było dziesiątek lat, aby uskutecznić te prace, które powstają na przestrzeni jednego roku. Współczesna technika w ciągu kilku miesięcy burzy całe miasta, a na ich miejsce buduje nowe, wspanialsze, przewierca tuneleami pasma potężnych gór lub dźwiga się ku niebu szczytami drapaczy chmur.

Jakież plany techniczne pragnie ludzkość zrealizować w bieżącym roku 1936? Na powyższe pytanie odpowiada pewien angielski dziennikarz w ten sposób:

„Projektujemy więc przede wszystkim budowę dwu olbrzymich kanałów. Pierwszy z nich zamieni jeden z wielkich amerykańskich półwyspów w wyspę i będzie poważnym konkurentem dla słynnego Kanału Panamskiego. Mamy na myśli projektowany kanał, przecinający Florydę, którego punktem wejściowym będzie miasto Jacksonville, a punktem końcowym Port Inglis. Długość kanału wynosić będzie 195 mil angielskich. Drugim kanałem, który ma zostać w roku 1936 zrealizowany, jest kanał, który połączy Moskwę z Wołgą, zamieniający tem samem to miasto w morski port.

Znacznie większa różnorodność i bogactwo wykazują projekty tunelów, których kilka jeszcze w roku 1936-ym ma zostać oddanych do użytku. Na pierwszym miejscu wymienić należy tunel Andyjski. Według doniesień prasy, ukończył się już nawet konsorcjum do sfinansowania tego dzieła. Ten gigantyczny tunel, który nie będzie miał na świecie sobie równego, połączy popod Andami Chile i Argentynę. Tunel Andyjski będzie liczył 35 kilometrów długości i w dziedzinie budownictwa tunelowego pobije wszystko, co do tej pory na ziemi dokonano. Również projektowany jest w roku 1936-ym tunel, mający przebić masyw Mont Blanc i połączyć Francję z Włochami.

Wojna abisyjska odsunęła chwilowo na drugi plan projekt budowy tunelu pod cieśniną Gibraltarską, który połączyłby Europę z Afryką. Gdy może ten rok przyniesie pokój, a na lądzie afrykańskim przestaną grzmieć działa — prace nad budową tunelu gibraltarskiego zostaną spowrotem podjęte.

Z Japonii donoszą, że w najbliższych miesiącach rząd Mikada przystąpi do budowy gigantycznego tunelu podmorskiego, tak zwanego tunelu Koreańskiego, który popod dnem morskim połączy dwie najważniejsze wyspy Japonii.

## Humor.

**GODNOŚĆ**

Właściciel restauracji do gościa:  
— Jakże smakuje szanownemu panu obiad?  
— Przyznam się panu, że jadłem lepsze.  
— Ale nie u mnie, panie — odpowiada gastronom z godnością.

**ABSURD**

— Zabezpieczyłem się dziś w towarzystwie assekuracyjnym od ognia i gradu.  
— Od ognia, rozumieć. Ale jak zrobisz grad?

**NIEPOROZUMIENIE**

Po konsultacji u lekarza Silberblanc wiska mu do ręki dziesięć złotych i spieszy do drzwi.  
— Przepraszam pana, — zatrzymuje go doktor — należy mi się trzydzieści złotych.  
— Tak? To i ja przepraszam. Mówili mi, że pan doktor bierze dwadzieścia.

**PRZESADA**

— Psiakrew! Co za tępą brzytwa!  
Zona: — Przesadzasz, mój drogi. Wczoraj nią sama temperowałam ołówki i była zupełnie ostra.

**PAN** Ostatni dzień! Dziś POLSKI FILM p. t.: Jego wielka miłość

**Stefan JARACZ**  
KOLOROWY FILM i najnowsze aktualja w nadprogramie.

**HELIOS** 119 minut! najcudowniejszych wrażeń! Superfilm korsarski niebywałych przygód

**KAPITAN BLOOD**  
w/g słynnej powieści Rafaela Sabatiniego. Obie części w jednym seansie. Honorowe i bezpłatne bilety bezwzględnie nieważne. Wszyscy spieszyć urzeć ten film nad filmy.

**SWIATOWID** Dziś Szczytowy film produkcji austriackiej, opromieniony asreolą piękną nieśmiertelnej muzyki FRANCISZKA SCHUBERTA pt. „NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA”  
W rolach głównych: czarująca MARTA EGGERTH i niezównany HANS JARAY. Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.

**OKAZJA TANIEGO KUPNA**  
D/H. „T. ODYNIĘC” w/1. MALICKA  
UL. WIELKA 19 WILNO UL. MICKIEWICZA 6  
sprzedaje po cenach zupełnie zniżonych porcelanę, szkło, naczynia, lampy, platery, Wynajem naczyń na wszelkie uroczystości i zabawy bardzo tanio. Rewelacyjnie niskie ceny za serwisy.

**Chcesz sprzedać lub kupić NIERUCHOMOŚĆ**  
ziemską, miejską, lub podmiejską zwróć się do Spółdzielni Prac. Umysłowych „PRACUM”  
Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

**SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI**  
**STOLARZE**  
SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN,  
Wilno, Trocka 6  
poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

OSTATNI DZIEŃ ULUBIENICY WSZYSTKICH, KRÓLOWIE HUMORU

**CASINO FLIP I FLAP**  
zademonstrują niezwykle przygody i arcywesołe awantury w swej najnowszej kreacji — kapitalnej, wspaniałej komedji p. t.  
**Nocny patrol**  
Nowe pomysły! Nowa bomba humoru! Nowe wulkany śmiechu! Nad program Tygodnik „Foxy” i dodatki.

**TEATR REWIJ „MURZYN”** Dziś wielka rewja w 2 części, i 14 obraz. p.t.  
Murowana kompanja  
Udział bierze cały zespół artystyczny, na czele ulub. publ.: J. Wolska, W. Werlińska, A. Malowa, Zaira, J. Granowski, P. Milewski, M. Orda, Osowsky, J. Woljan i in. Ważniejsze obrazy: S. O. S. — 40.000 dolarów! Arizona, Serce i laso! Wieczorny dzwon. Węgierska pieśń! Bandyt! Kajtusz! Klawa zabawa! i in. Nowa wystawa! Nowe dekoracje! Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę 3 przedstawienia o 4, 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

**Kupno i sprzedaż**  
**DOM**  
do sprzedania niedrogo, piękna miejscowość przy Zakrecie, Konarskiego 68 m. 1. 529-2

**OKAZYJNIE**  
nabywamy i sprzedajemy: meble, szafy, biurka, dywany, obrazy, porcelanę i różne domowe rzeczy. Wyjedźmy na prowincję po zakup perskich dywanów, starożytnych mebli i obrazów. Najlepsze źródło kupna rzeczy okazjonalnych: Firma „Wszystko kupuje—wszystko sprzedaje”, Wilno, Wileńska 8. 40-2

**STYLOWA**  
mahoniowa toaleta i także łóżko do sprzedania. Zawalnia 54-10 w godz. 4-5. 520-1

**Motocykl**  
sprzedam zaraz. Adres w Admia „Dz. Wil” 491-1

**DOBRE PROSPERUJĄCE**  
przedsiębiorstwo w centrum miasta z branży owocarskiej może nabyć Polak z małym kapitałem. Zgłoszenia z podaniem nazwiska i adresu rezydentki składać w Administracji „Dz. Wil” pod „centrum” do dnia 20-go marca. 535-2

**Praca potrzebna**  
służąca do dwóch osób, czysta, uczciwa, z dobrym gotowaniem i z dobrymi świadectwami. Zgł. od 10-12 Mała Pohulanka 17-7.

**POTRZEBNA**  
ekspedientka do cukierni „Irena”, Mickiewicza 23.

**POZYCZAJĄCY**  
do 2000 zł. otrzymania posiadaj. kasjerki (rz.) Adres w Adm. „Dz. Wil”. 532-2

**Praca potrzebna**  
posady kasjera, buchaltera, zarządzającego domu, albo spółnika do interesu. Mogę złożyć kaucję. — Zgłosz. do adm. „Dz. Wil” dla „L. B.”

**MIERNICZY**  
z długoletnią praktyką poszukuje pracy u mierniczego przysięgłego. Posiada dobre świadectwa i własne narzędzia. Osiarty przyjadzie miernicze, „Dziennik Wileński”. Wilno, poste-restan-pod „Zarząd domem” do 401. 525

**Przebieg**  
inteligentna, energiczna, wiek średni, znająca kuchnię b. dobrze przyjmie pracę jako gospodyni, kucharka do pojedynczej osoby, najchętniej na probostwo. Jaroszevska. Wilno, Misja Dworcowa. Dworzec Osobowy 35-2

**Przebieg**  
prace w ogrodach: Cięcie drzew piennych, karlowych i krzewów owocowych; sadzenie szepców; przesadzanie roślin pokojowych. Oferty dla „ogrodnika - fachowca” do Adm. „Dz. Wil”. 41-2

**WDOWA**  
inteligentna, energiczna, wiek średni, znająca kuchnię b. dobrze przyjmie pracę jako gospodyni, kucharka do pojedynczej osoby, najchętniej na probostwo. Jaroszevska. Wilno, Misja Dworcowa. Dworzec Osobowy 35-2

**PRZYJME**  
zarząd domem za skromne wynagrodzenie, lub za mieszkanie. Referancje pierzelego. Posiada dobre świadectwa. Oferty przysłać do Adm. „Dziennik Wileński”. Wilno, poste-restan-pod „Zarząd domem” do 401. 525

**Ogrodnik**  
pszczelarz z długoletnią praktyką, znający się na szkółkarstwie, warzywnictwie, kwicciarstwie, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub 1 kwietnia. Wilno, Tatarska 17-5, dla zam. ul. Szkaplerna „Ogrodnika”. 541-0

**Pomocny biłnik**  
**MIŁOSIĘRZIU**  
Czytelników polecamy biłnikowi, śląskiemu stolarzowi Ogrodnikowi Ludwikowi Tatarskiemu, dla zam. ul. Szkaplerna „Ogrodnika”. 541-0

**ODWOLUJE SIĘ**  
do miłosierdzia bliźnich przymierzający głodem, nieuleczalnie chorego na przewlekłe schorzenie mleczną pacierzowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 95-4, Adam Łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil” lub bezpośrednio.

**OGŁASZAJCIE SIĘ**  
w „DZIENNIKU WILEŃSKIM”

**NIEMIECKI**  
lekcje, konwersacja i tłumaczenie. UL Konarskiego 3-a. 515-2

**RODZINA J. F.**  
składająca się z 6 osób bez środków do życia błaga o pomoc w kupieniu czy też darowaniu maszyny do szycia. Najstarsza córka mogłaby zarabiać na chleb. Iwo 8-go Wincentego a Paulo proszą bardzo społeczeństwo o przyjęcie z pomocą tej rodzinie. Adres w Adm. „Dz. Wil”.

**TYLKO JEDNO PRÓBNE ZAMÓWIENIE**  
**PRZEKONA PANA, ŻE**  
**Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO**  
WYKONUJE FACHOWO TERMINOWO  
Wilno ul. Mostowa Nr. 1 I TANIŃ  
TELEFON 12-44

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową — w. 2 gr. 50, kwartalnie w. 7 gr. 50, za granicą w. 10 gr. 50. CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr: przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr., sekrologi 30 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr., Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia ogólnego i lokalnego zryczaśnie o 25% drożej. Dla porządkujących prasy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie emieny formatu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

